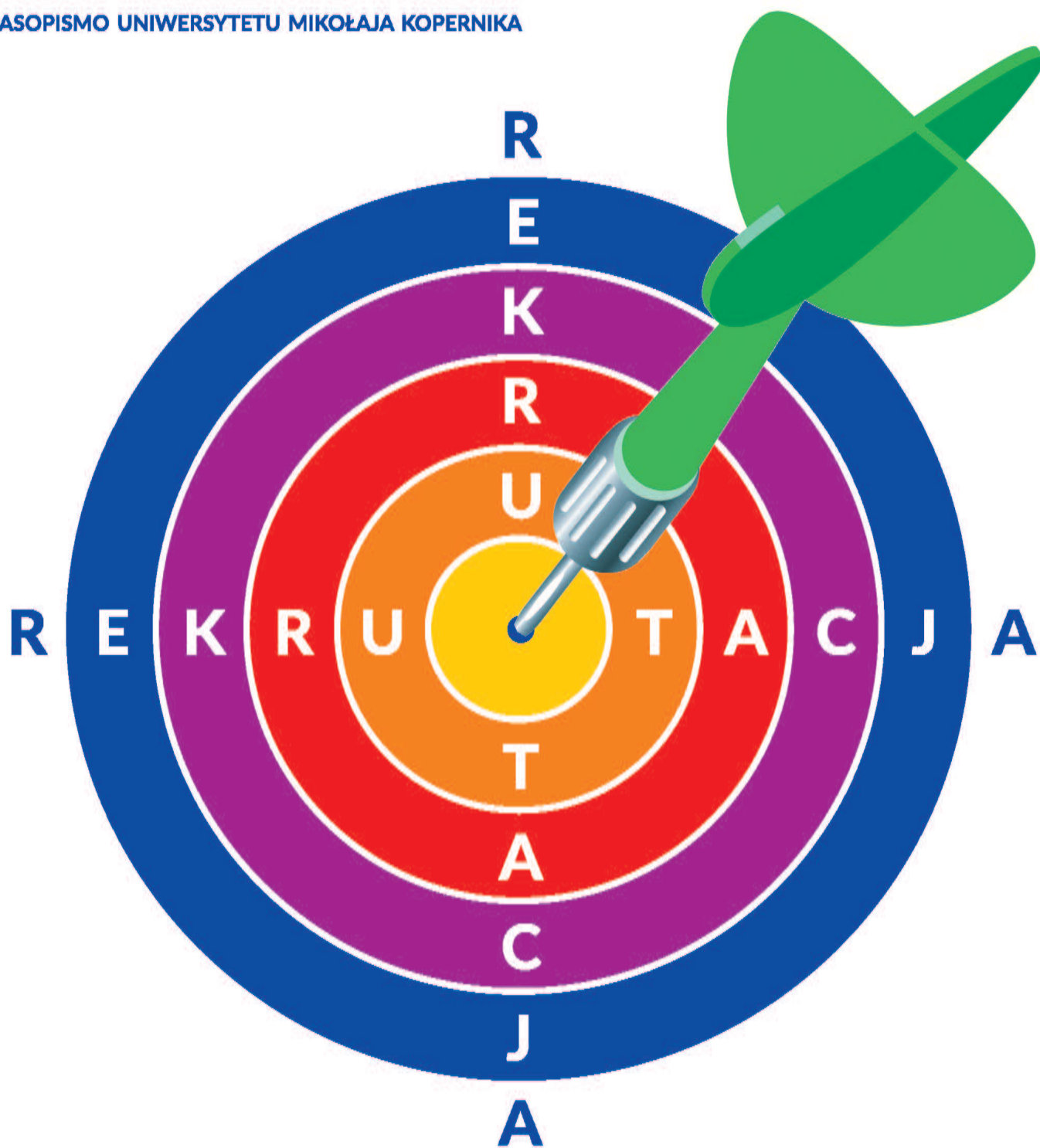


GŁOS UCZELNI

CZASOPISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Numer 5 (387) Maj 2018 Rok XXVII(XLIII) Cena 2 zł
Ukazuje się od 1952 roku ISSN 1230-9710





„Czas i przestrzeń” były tematami przewodnimi 18. Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki (od 20 do 24 kwietnia). W programie tegorocznej edycji znalazło się 130 imprez z ponad 30 dziedzin: warsztatów, pokazów, wydarzeń plenerowych, dyskusji i koncertów. Fot. Andrzej Romański

ELITARNE WYRÓŻNIENIE

Statuetkę elitarnego wyróżnienia HR Excellence in Research dla UMK odebrała 19 kwietnia 2018 r. w Brukseli kierownik Działu Międzynarodowych Projektów Badawczych UMK Lucyna Kejna. UMK jest pierwszym polskim uniwersytetem i 7. instytucją w naszym kraju, która otrzymała uprawnienia do korzystania z prestiżowego logo HR Excellence in Research, przyznawanego ośrodkom naukowym za tworzenie przyjaznego środowiska pracy naukowej.

Przyznawanie logo to jedno z działań Komisji Europejskiej w ramach strategii *Human Resources Strategy for Researchers*, nakierowanej na zwiększanie atrakcyjności warunków pracy naukowców w UE. Aby uzyskać wyróżnienie, UMK musiało dokonać wewnętrznej analizy, która pozwoliła ocenić, w jakim stopniu jego funkcjonowanie jest spójne z Europejską Kartą Naukowca i Kodeksem Postępowania przy rekrutacji naukowców. Na podstawie wniosków z analizy została przygotowana strategia HR i plan działań ukierunkowanych na określenie najważniejszych braków wraz z opisem konkretnych działań prowadzących do ich likwidacji.

Możliwość posługiwania się logo HR Excellence in Research zobowiązuje jednostkę do wdrożenia zasad Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych do swoich wewnętrznych regulacji, w wyniku których tworzone jest przyjazne środowisko pracy naukowej i transparentne zasady rekrutacji.

(DzPil)



Fot. nadesłana

ELITARNE WYRÓŻNIENIE	3
MILIONY NA APARATURĘ	4
NAGRODY DLA WYDAWNICTWA	4
KONGRES O EWOLUCJI JĘZYKA	5
WIZYTA DELEGACJI UMK W CHINACH	6
STUDIA Z GWARANCJĄ	8
WETERYNARIA NA UMK	10
OD MATURY DO INDEKSU	11
CO NOWEGO?	13
RANKING GŁOSU	15
ALERGIA NA POKARMY	16
CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNYCH	18
O DIAGNOSTYCE OBRAZOWEJ	19
NOWE STRONY COLLEGIUM	
MEDICUM	19
MILION NA SŁOWNIK USB	20
MEDYCY OTWORZYLI DRZWI	20
PROJEKTY GIER Z POTENCJAŁEM	21
ZA UPOWSZECHNIANIE SZTUKI	21
Z SENATU	22
ALOJZY BURNICKI (1933–2016)	23
MARKETING PRAWNICZY 2.0	24
NIE TYLKO EUROPA	26
SZTUKA ŚWIATA – ŚWIAT SZTUKI	28
SMAK NOWALIEK	30
WIOSNA I SZPARAGI	32
WERBUNEK CZAS ZACZAĆ!	33
KRASIŃSKI W NOWYM WYDANIU	34
NOWY MIEJSKI KONSERWATOR	
ZABYTEKÓW	35
WYKŁAD, KTÓREGO	
NIE WYGŁOSIŁEM	36
MEDAL IM. JERZEGO KONDRACKIEGO	37
DLA GEOGRAFA	37
OD NOWA ZAPRASZA	38
SPORTY WALKI	39
SUKCES SIATKARZY Z UMK	40
MEDALE NASZYCH WIOŚLARZY	40
GŁOS NA STRONIE	41
ZARAZ WRACAM	41

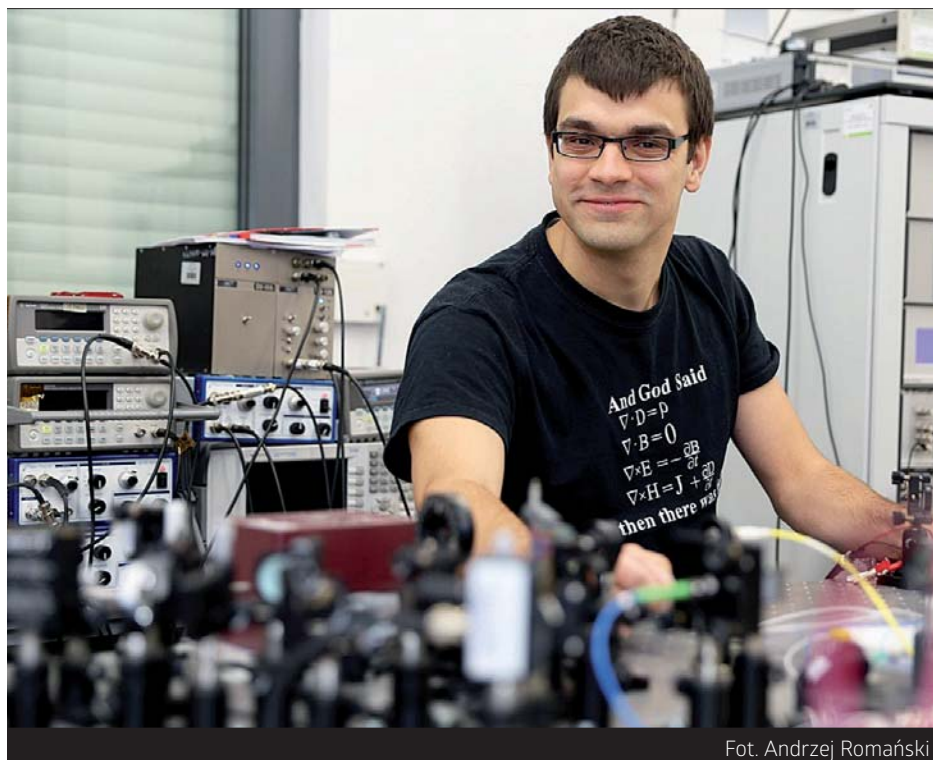
Ten numer „Głos Uczelni” został zamknięty 19 kwietnia 2018 r.
Redaktor prowadzący:
Winicjusz Schulz

GŁOS UCZELNI

e-mail: glos-umk@umk.pl

www.glos.umk.pl

MILIONY NA APARATURĘ



Fot. Andrzej Romański

1,7 mln zł na projekt „System kriogeniczny do rozwijania nowych optycznych technologii kwantowych” otrzyma zespół naukowców kierowany przez dr. Piotra Wcisło z Instytutu Fizyki UMK.

Pieniądze pochodzą z ministerialnego programu pn. „Zakup aparatury naukowo-badawczej stanowiącej dużą infrastrukturę badawczą”: 1 659 tys. zł stanowi dotacja celowa Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, reszta to wkład własny UMK. Pieniądze posłużą do zakupu i wytworzenia aparatury naukowo-badawczej.

Celem toruńskich badaczy jest zakup instalacji kriogenicznej, która umożliwi sterowanie temperaturą (w zakresie od 10 K do 300 K) układów eksperymentalnych, takich jak ultrastabilna wnęka optyczna czy mikroskop konfokalny, wykorzystywanych w Instytucie Fizyki. Inwestycja otworzy drogę do rozpoczęcia zupełnie nowych programów badawczych z zakresu fizyki atomowej, molekularnej, chemii prostych molekuł, informacji kwantowej, ultradokładnej metrologii optycznej oraz poszukiwania nowej fizyki wychodzącej poza Model Standardowy.

Należy przypomnieć, że dr Piotr Wcisło jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, m.in. nagrody im. prof. Stanisława Pieńkowskiego za osiągnięcia w dziedzinie fizyki eksperymentalnej (2015) czy nagrody premiera za wyróżnioną rozprawę doktorską „Molecular collisions and shapes of optical resonances” (2016). Jesienią 2017 r. dr Wcisło został laureatem V edycji ministerialnego konkursu w ramach programu „Mobilność Plus”, a w grudniu 2017 r. otrzymał stypendium MNiSW dla wybitnych młodych naukowców, a kierowany przez niego zespół znalazł się w gronie laureatów prestiżowych Nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe lub naukowo-techniczne (w kategorii badania podstawowe). (DzPił, str)

NAGRODY
DLA WYDAWNICTWA

Wydawnictwo Naukowe UMK zostało docenione podczas Poznańskich Targów Książki Naukowej i Popularnonaukowej, które odbyły się 23–25 marca 2018 r.

W konkursie na najlepszą książkę akademicką w roku 2018 Wydawnictwo Naukowe UMK otrzymało:

Nagrodę Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za dwie publikacje: „Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Francisca Bacona” autorstwa Przemysława Wiewióra oraz „Europejczycy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty” autorstwa Michała Tymowskiego oraz wyróżnienie za publikację „Konkurs na Katedrę Filozofii w Uniwersytecie Wileńskim w 1820 roku. Recepcja filozofii Immanuela Kanta w filozofii polskiej w początkach XIX wieku. Część 4” opracowanie naukowe: Tomasz Kupś, Dalius Viliunas, przekład i opracowanie tekstów łacińskich Joanna Usakiewicz. (DzPił)

Zespół redakcyjny: Winicjusz Schulz (redaktor naczelny), Wojciech Streich (zastępca redaktora naczelnego), Aleksander Anikowski, Bożena Bednarek-Michalska, Marcin Czyżniewski, Marcin Lutomiński, Maurycy Męczałski, Andrzej Romański

Stale współpracują: Sebastian Dudzik, Jarosław Dumanowski, Piotr Kurek, Anna Molenda, Edward Saliński, Ewa Walusiak-Bednarek, Sebastian Żurowski

Adres redakcji: 87-100 Toruń, ul. Reja 25, pok. 7 i 12, tel. 56 611 42 89, 56 611 42 39, tel./fax 56 611 42 16

Opracowanie graficzne: Edward Saliński

Skład: Dariusz Żulewski

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK, ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. 56 611-42-95, e-mail: wydawnictwo@umk.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Serwis fotograficzny: http://glos.umk.pl/serwis_fotograficzny.html

Kongres Evolang, czyli 12th International Conference on the Evolution of Language odbył się w Toruniu w dniach 16–19 kwietnia. Sympozjum, które zostało zorganizowane przez Wydział Filologiczny UMK, to jedno z ważniejszych humanistycznych wydarzeń tego roku w Polsce. O biologicznych i kulturowych źródłach języka dyskutowali naukowcy z 6 kontynentów.

Organizatorami Kongresu byli: Wydział Filologiczny UMK, Centrum Badań nad Ewolucją Języka UMK z dr. hab. Przemysławem Żywiczyńskim, prof. UMK oraz dr. Sławomirem Wacewiczem, a także Katedra Filologii Angielskiej UMK.

Evolang to największe na świecie i najbardziej prestiżowe cykliczne sympozjum naukowe poświęcone ewolucji języka. Pierwsza edycja konferencji odbyła się w 1996 roku w Edynburgu. Od tamtej pory spotkania organizowane co dwa lata w: Londynie (1998), Paryżu (2000), Harvardzie (2002), Lipsku (2004), Rzymie (2004), Barcelonie (2006), Utrechcie (2010), Kioto (2012), Wiedniu (2014) i Nowym Orleanie (2016). Konferencje gromadzą po kilkaset osób z całego świata.

W tym roku Evolang odbył się w Toruniu, w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki (16 kwietnia) oraz Hotelu Filmar (17–19 kwietnia). Obrady miały charakter interdyscyplinarny. Wzięli w nich udział uznani w świecie eksperci, zajmujący się takimi obszarami badawczymi, jak: biologia, językoznawstwo, antropologia, psychologia, sztuczna inteligencja, komunikacja zwierząt i kognitywistyka.

Wykłady plenarne dotyczące ikoniczności języka migowego, pierwotności muzyki wobec języka, ludzkiej i przedludzkiej kultury w kontekście ewolucji języka oraz różnic w umiejętności generalizacji u dzieci i dorosłych, wygłosiło czworo znakomitych ekspertów: prof. Karen Emmorey – czołowa specjalistka w dziedzinie języków

migowych i ich neuronalnych podstaw, kierownik Laboratory for Language & Cognitive Neuroscience na Uniwersytecie w San Diego; prof. Adele Goldberg – należy do grona najwybitniejszych językoznawców kognitywnych, kieruje Goldberg Lab na Uniwersytecie w Princeton; prof. Jerome Lewis – czołowy ekspert w dziedzinie kultury i komunikacji plemion zbieraczy-łowców, kieruje centrum Anthropology of Sustainability na University College w Londynie i prof. Andrew Whiten – światowy autorytet w dziedzinie ewolucji kulturowej, prymatologii oraz psychologii poznawczej, emerytowany profesor Uniwersytetu w St Andrews (Wlk. Brytania).

Oprócz wykładów plenarnych, organizatorzy zaplanowali: sesje tematyczne, m.in. Human Behavior and Evolution Society; warsztaty poświęcone m.in. początkom i ewolucji szyku zdania, znaczeniu modalności, samoudomowieniu zwierząt a ewolucji języka czy roli archeologii w badaniach źródeł języka; panele dyskusyjne; obrady podczas sesji naukowych; sesje plakato-we; referaty o rzadkich językach (takich jak np. hadza, izolowany język afrykański), a także o komunikacji u naczelnych, świń, ptaków, nietoperzy czy fok; wydarzenia towarzyszące. Łącznie odbyło się ok. 180 wystąpień.

Patronaty honorowe nad wydarzeniem objęli: rektor UMK, minister nauki i szkolnictwa wyższego, prezydent Torunia, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego, starosta powiatu toruńskiego. (DzPil, str).

KONGRES O EWOLUCJI JĘZYKA



Fot. Andrzej Romański

WIZYTA DELEGACJI UMK W CHINACH



Fot. nadesłana

W dniach 7–17 marca 2018 roku w Chinach przebywała delegacja UMK w składzie: prorektor ds. współpracy z zagranicą i otoczeniem gospodarczym prof. dr hab. Wojciech Wysota, dziekan Wydziału Chemii prof. dr hab. Edward Sztyk, dziekan Wydziału Nauk o Ziemi dr hab. Marek Kejna, prof. UMK, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania dr hab. Jerzy Boehlke, prof. UMK, dziekan Wydziału Filologicznego dr hab. Przemysław Nehring, prof. UMK oraz dr Czesław Adamiak z Polsko-Chińskiego Centrum Badań nad Turystyką, kierownik Centrum Języka i Kultury Chińskiej UMK dr Maciej Szatkowski, kierownik Studium Kultury i Języka Polskiego dla Obcokrajowców UMK dr Małgorzata Berend, kierownik Działu Współpracy Międzynarodowej UMK mgr Karolina Chojnacka.

Głównymi celami wyjazdu pracowników naszej Uczelni było rozszerzenie współpracy z chińskimi partnerami: Beijing Union University (BUU), Open University, Beijing Institute of Technology (BIT), Beijing International Studies University (BISU), Guangxi Normal University, Tianjin Normal University, Guangdong University of Foreign Studies; nawiązanie nowych kontaktów z uczelniami w Tianjinie (Tianjin Foreign Languages University), w Hangzhou (Zhejiang Gongshang University, Zhejiang University of Technology, Zhejiang University of Science and Technology – ZUST) i na Tajwanie (National Central University – NCU, National Chung Cheng University – NCCU); rekrutacja kandydatów na studia, obozy letnie (summer campy) i kursy językowe prowadzone w UMK; współpraca naukowo-badawcza, wymiana kadry naukowej.

Oto plon przeprowadzonych spotkań i rozmów:

Wydział Filologiczny

- Beijing International Studies University – uzgodnienie przyjęcia w 2018/19 grupy 20 uczniów/studentów na kolejną edycję intensywnego kursu języka polskiego (odpłatnie); negocjacje oraz uzgodnienie warunków umowy dotyczącej przyjęcia grupy studentów II roku (ok. 15–20 osób) polonistyki BISU na roczny pobyt w UMK na filologii polskiej, jako obcej (odpłatnie);
- Tianjin Foreign Studies University – wstępne porozumienie z uczelnią oraz planowane podpisanie umowy ramowej;
- Tianjin Normal University – przedłużenie porozumienia w sprawie przyjmowania studentów w obszarze studiów kultury dalekiego wschodu – obecnie przebywa tam 4 studentów. W kolejnych latach po 4 studentów będzie mogło studiować w Tianjinie język chiński;
- Kanton – wymiana studentów polonistyki (na razie nieodpłatnie), ale od roku akademickiego 2019/20 studenci będą przyjmowani na zasadach odpłatności. Zawarto także wstępne porozumienie w sprawie zatrudnienia prof. Zofii Mao na UMK w charakterze profesora wizytującego;
- National Chengchi University – ok. 200 osób w Tajpei uczy się języka polskiego na różnych poziomach, stąd jest duże zainteresowanie letnimi kursami „Welcome to Europe”;
- spotkanie w Pekinie z rekruterem poleconym przez pracownika Ambasady RP.

Należy zaznaczyć, że w roku akademickim 2018/19 język i kulturę polską na UMK studiować będzie ok. 50 studentów z Chin, w tym ok. 40 na zasadach odpłatności.

Wydział Chemii

- Współpraca naukowo-badawcza w ramach „Joint Polish-Chinese Research Program” w zakresie nowych materiałów i nanotechnologii na kierunkach chemii i technologii chemicznej;
- pozyskiwanie kandydatów na studia chemiczne w ramach studiów I, II i III stopnia;
- zatrudnienie visiting profesorów na preferencyjnych warunkach;
- planowane wizyty profesorów z Chin na UMK i organizacja sympozjum polsko-chińskiego;
- wymiana studentów studiów II stopnia na kierunku studiów materiałowych;
- deklaracja strony chińskiej odnośnie udziału w Chemistry Summer Camp – kandydaci z BIT i ewentualnie ZUST.

Wydział Nauk o Ziemi

- nawiązanie i pogłębienie współpracy z 6 chińskimi uczelniami;
- wspólne badania w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku – Polsko-Chińskie Centrum Badań nad Turystyką;
- wymiana visiting profesorów;
- planowana konferencja naukowa w Polsce (jesień 2019 r.);
- zainteresowanie badaniami polarnymi i badaniami zmian klimatu – udział w wyprawie do Stacji Polarnej UMK na Spitsbergenie (Beijing Union University, National Central University, Taipei, Tajwan);
- promocja kierunku *tourism management* – zainteresowanie studiami 3+1 z podwójnym dyplomem;
- zainteresowanie wymianą studentów – studenci z Chin w programie Erasmus+.
- kontynuowanie *Tourism Summer Camp* – potwierdzony udział grupy z Beijing Union University oraz zainteresowanie z Guangxi Normal University w Guilin.

Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania

- Beijing Open University: decyzja o uruchomieniu studiów MBA pod znakiem firmowym UMK od nowego roku akademickiego (stosowna umowa powinna być podpisana w kwietniu/maju br.) – zajęcia będą odbywały się w Pekinie i Toruniu przy udziale kadry uniwersytetu chińskiego; przygotowanie wspólnego programu studiów doktoranckich; prowadzenie wspólnych projektów badawczych i publikacja ich wyników (obszary badań są uzgadniane), organizacja konferencji naukowych oraz stworzenie programu wymiany kadry naukowej; szkolenie pracowników administracyjnych dla potrzeb realizacji wspólnych projektów; organizacja wizyt studyjnych i staży w firmach chińskich dla studentów WNEiZ.
- utworzenie centrum studiów MBA z Shanghai University of Finance and Economics oraz zbudowanie programu wspólnych badań naukowych.
- Zhejiang Gongshang University w Hangzhou: opracowanie programu wspólnych badań naukowych, współpraca w ramach tworzonego na WNEiZ polsko-chińskiego centrum badań logistycznych.

Wizyta w Tajpei na Tajwanie

Na spotkaniu z ambasadorem RP uzyskano informację o potencjalnie dużym zainteresowaniu studiami medycznymi w Polsce i o firmach rekruterskich, które zajmują się pozyskaniem studentów z Tajwanu. Stwierdzono, iż niezbędne jest przygotowanie materiałów informacyjnych oraz zaproszenie rekruterów na rozmowy w Collegium Medicum UMK. W przypadku zain-

teresowania ofertą wspomnianych studiów, potrzebny będzie wyjazd na Tajwan w celu przeprowadzenia na miejscu rozmowy kwalifikacyjnej.

Ambasador stwierdził również, że we wrześniu br. konieczna będzie obecność przedstawicieli UMK na targach na stoisku ambasady RP, a CM UMK – wybranego rekrutera. W zeszłym roku w podobnej imprezie uczestniczyło 6 najważniejszych uczelni z Polski.

Oprócz zrealizowania wcześniej wymienionych celów, załatwiono szereg spraw, które będą zrealizowane w najbliższym czasie. Uzyskano 5 stypendiów z BIT na udział w Summer School 2018 dla 4 studentów i 1 nauczyciela z UMK. Uzgodniono przyjęcie na rok akademicki 2018/19 grupy 20 uczniów/studentów z BISU na kolejną edycję intensywnego kursu języka polskiego (odpłatnie). Zawarto wstępne porozumienie w sprawie utworzenia programu 2+2 w zakresie filologii polskiej, jako obcej z Tianjin Foreign Studies University (TFSU). Przedłużono porozumienie z Tianjin Normal University (umowa partnerska UMK) w sprawie przyjmowania przez chińską stronę naszych studentów studiujących kulturę Dalekiego Wschodu. Obecnie przebywa tam 4 studentów z pełnym stypendium; w następnych latach po 4 studentów będzie mogło, na takiej samej zasadzie studiować, w Tianjinie język chiński. Władze tej uczelni wyraziły duże zainteresowanie studiami na East and Central European Studies (wstępnie 10 studentów z Chin, na zasadzie odpłatności). Zawarto porozumienie w sprawie zmiany formuły dotychczasowej współpracy w ramach studiów polonistycznych. Od roku 2019/20 będziemy przyjmować studentów kantońskiej polonistyki na program 2+2 w zakresie filologii polskiej, jako obcej, na zasadach odpłatności. Kontynuowany będzie program nieodpłatnego przyjmowania w każdym semestrze na Wydział Filologiczny 5 studentów z Kantonu na zajęcia dedykowane studentom Erasmus+ (Invitation to Literature, Linguistics and Cultural Studies). Uzgodniono także sprawy związane z wymianą pracowników na krótkie pobyty oraz uzyskano wstępną zgodę prof. Zofii Mao, kierownika kantońskiej polonistyki, na zatrudnienie w charakterze wizytującego profesora na Wydziale Filologicznym UMK – na 3 miesiące. W najbliższym czasie powołane zostaną: Centrum MBA na WNEiZ w porozumieniu z chińskimi partnerami oraz Polsko-Chińskie Centrum Badań Logistycznych w porozumieniu z Changsha University i Shanghai University of Finance and Economics. Przeprowadzona zostanie rekrutacja na summer campy oferowane przez UMK (WCH, WF, WNoZi, WNEiZ, WSzP, WFAiS).

Opracowanie: Wojciech Streich (na podstawie prezentacji komputerowej prorektora ds. współpracy z zagranicą i otoczeniem gospodarczym prof. dr. hab. Wojciecha Wysoty).

STUDIA Z GWARANCJĄ

Z prof. dr. hab. Andrzejem Sokalą, prorektorem UMK do spraw studenckich i polityki kadrowej, o różnorodnych aspektach rekrutacji rozmawia Winicjusz Schulz



Fot. Andrzej Romański

– Na początku naszej rozmowy chciałbym namówić Pana, by spróbował się Pan na chwilę wcielić w... tegorocznego maturzystę. Jak Pan sądzi – jak wybrać wymarzony kierunek studiów? Robi to raczej samodzielnie, czy liczy na czyjąś radę, doświadczenie, wsparcie?

– To trudne, by nie powiedzieć, niewykonalne zadanie. Przecież od pokolenia tegorocznych maturzystów dzielą mnie lata świetlne. Niemniej jednak na podstawie rozmów przeprowadzanych z młodymi ludźmi, na przykład podczas targów edukacyjnych, wiem, że o wyborze kierunku studiów decyduje w dużej mierze chęć rozwijania własnych zainteresowań, ale coraz częściej brane są także pod uwagę potrzeby rynku pracy

i możliwości znalezienia dobrego zatrudnienia po studiach.

– Na co kandydaci na studia zwracają największą uwagę: na renomę uczelni, ciekawie brzmiącą nazwę kierunku, miejsce studiów, zakres wsparcia uczelni podczas studiowania?

– Wydaje się, że podejmując decyzję o wyborze studiów, kandydaci zwracają największą uwagę na warunki studiowania i atrakcyjność miejsca, w którym spędzą kilka lat. Myślę tu m.in. o dostępności akademików, systemie pomocy materialnej, kosztach utrzymania, czy odległości od domu. Ważna jest także „łatwość” dostania się na studia, a więc np. progi punktowe dające indeks, czy też liczba kandydatów na jedno miejsce. Coraz częściej jednak brane są pod uwagę także – i to dobrze – renoma uczelni, jej pozycja w rankingach i posiadane przez uczelnię certyfikaty. To gwarantuje wysoką jakość kształcenia i podnosi rangę uzyskanego dyplomu.

– Gdy ukaże się ten numer naszego czasopisma, abiturienti zmagać się będą z maturalnymi egzaminami. Za nimi decyzje o wyborze nieobowiązkowych przedmiotów maturalnych – dopasowanych do wymarzonych studiów. Tych wyborów już zmienić nie można, ale maturzysta może jeszcze podejmować decyzję, na której uczelni będzie chciał swe marzenia realizować. Jakimi argumentami chciałbym Pan przekonać tych młodych ludzi, że najlepszy wybór to Toruń i UMK?

– Dla większości i Toruń, i nasz Uniwersytet spełniają warunki, które decydują o wyborze miejsca studiów. Mamy przecież bogatą ofertę studiów, UMK to uczelnia o wysokiej renomie, warunki studiowania są bardzo dobre – świetna kadra, nowoczesna infrastruktura, łatwa dostępność miejsca w domach studenckich – a przy tym urokliwy i niezbyt drogi, w porównaniu z większymi miastami, Toruń. To podstawowe zalety wyboru takiego wyboru.

– Rokrocznie UMK zmienia swą ofertę edukacyjną: niezbyt popularne kierunki znikają z niej, ale pojawiają się także nowe. Co z tych nowości typowałby Pan na przeboje tegorocznej edukacji?

– Tak, co roku uaktualniamy naszą ofertę, biorąc pod uwagę oczekiwania młodych ludzi. W chwili obecnej znajduje się w niej 111 kierunków studiów, to, jak mi się wydaje, swoisty rekord Polski. Ale nie zapominajmy, że UMK to uczelnia szerokoprofilowa i oferta dydaktyczna odzwierciedlać musi tę różnorodność. W tegorocznej rekrutacji rzeczywiście pojawi się kilka nowych kierunków, m.in. logopedia (studia licencjackie) i filologia polska jako obca na Wydziale Filologicznym, logistyka na WNEiZ, czy diagnostyka molekularna (studia II stopnia) na WBiOŚ. Pojawią się też nowe studia

anglojęzyczne, m.in. tourism management na WNoZ. Wszystkie one powinny cieszyć się powodzeniem, choć przebojem tegorocznej rekrutacji powinna być weterynaria, którą mamy nadzieję uruchomić.

– Oczywiście są i takie kierunki, które od lat cieszą się olbrzymim zainteresowaniem. Zapewne znów liderem będzie kierunek lekarski?

– Tak, z pewnością medycyna będzie znowu liderem, gdy idzie o zainteresowanie kandydatów. Tak jest zresztą od lat i nic nie wskazuje na to, by ta sytuacja miała ulec zmianie. Przypomnijmy, że w zeszłorocznej rekrutacji na kierunek lekarski o jedno miejsce ubiegało się ponad 18 osób. Kolejne miejsca w rekrutacyjnym rankingu też pewnie zajmą kierunki oblegane rok temu. Myślę o farmacji, psychologii, filologii angielskiej, kosmetologii, japonistyce i prawie.

– Od pewnego czasu odnoszę wrażenie, że młodzi preferuje kierunki, które dają twarde kompetencje i otwierają drogę do „licencjonowanych” zawodów – po prostu takich, których bez danego dyplomu uprawiać się nie da. Przykładem mogą być chociażby kierunki medyczne, prawo, filologie.

– Ja także dostrzegam to zjawisko, a do podanych przez pana przykładów dodałbym jeszcze kilka, jak choćby psychologię i informatykę.

– A co z naukami ścisłymi? Długie lata trwały na rzekania, że to studia trudne i wręcz... hobbystyczne, że niewielu jest na nie chętnych, a przynajmniej takich, którzy byłoby odpowiednio do nich predysponowani. Zmieniła się już ta sytuacja na lepsze?

– Zmienia się. Wymusza to rynek pracy zgłaszający duże zapotrzebowanie na absolwentów kierunków technicznych i ścisłych. Dodatkowym argumentem za ich wyborem jest też to, że już po trzech latach uzyskuje się tytuł zawodowy licencjata i można zacząć pracę zawodową.

– Jest Pan już prawie półtorej kadencji prorektorem, który ma w swej gestii także rekrutację. To sporo czasu, można pokusić się o pewne refleksje. Co jest stałe, co się zmieniło? Co się sprawdza, a co nie?

– Bez zmian, o czym już wspominałem, wydaje się duże zainteresowanie niektórymi kierunkami studiów, jak medycyna, anglistyka, prawo. One były, są i będą nadal bardzo popularne. Swego rodzaju nowym zjawiskiem jest natomiast powoływanie nowych kierunków studiów (i rekrutacja na nie) w odpowiedzi na wyraźne zapotrzebowanie przedsiębiorstw przemysłowych. Taką współpracę prowadzi np. nasz Wydział Chemii z Grupą Boryszew. Uczelnia musi też brać pod uwagę skutki niżu demograficznego, który odbija się w oczywisty sposób na rekrutacji. Szybciej też, niż

kiedyś, musimy reagować na oczekiwania młodych ludzi. W przeciwnym razie, mówiąc kolokwialnie, pójdą oni do konkurencji. Musimy zatem nieustannie badać rynek i dostosowywać naszą ofertę do jego potrzeb.

– Czy zmienia się także stosunek młodych ludzi do studiowania? Kiedyś dyplom magistra to była przepustka do świata inteligencji, to była też polisa chroniąca przed bezrobociem. Teraz dyplomy już nie są elitarne i przed bezrobociem nie chronią.

– Tak, zmiany w tym zakresie są dość dobrze widoczne. Po pierwsze, o czym była już mowa, dominuje zainteresowanie takimi kierunkami studiów, które zapewnić mają pracę i to dobrze płatną. Po drugie, rośnie liczba studentów, którzy studiuje stacjonarnie i równocześnie pracują. To wymusza i wymuszać będzie coraz bardziej, moim zdaniem, określone konsekwencje dla uczelni, jak choćby „uelastycznienie” regulaminu studiów. Poza tym musi zwiększyć się oferta kursów i szkoleń. Badania GUS-u pokazują bowiem, że od 2006 r. maleje zainteresowanie studiowaniem, na rzecz tych właśnie form kształcenia. Dotyczy to głównie osób dorosłych. Myślę także, że z roku na rok będzie rosnąć znaczenie marki, renomy uczelni. Dyplomy tych najlepszych z pewnością będą bardziej doceniane przez pracodawców.

– A może też kandydat na studia z podopiecznego, bądź partnera staje się teraz bardziej klientem uczelni?

– Student był i będzie naszym partnerem, ale dziś nieco innym. Podpisując umowę z uczelnią, staje się rzeczywiście w pewnym sensie naszym klientem. Musimy zatem w pełni wywiązać się z kontraktu, realizując dokładnie i w pełni program studiów, mający dać absolwentowi oczekiwaną wiedzę, kompetencje i umiejętności.

– Dotknęliśmy problemu polegającego na tym, że masowość studiów w przypadku wielu kierunków obniżyła wartość dyplomu, a niekiedy wręcz przemieniła go w dokument, który można powiesić sobie tylko na ścianie. Magister – zwłaszcza z dziedzin zaliczanych do nauk społecznych, humanistycznych – pracujący w butik czy jako instruktor w siłowni, to wcale nierzadki widok. Ale to był efekt tego, że przez długi czas na niektóre kierunki przyjmowano każdego chętnego, bo od tego zależały finanse uczelni. To nie było marnotrawstwo?

– Sprawa jest dość skomplikowana. Moim zdaniem to nie uczelnia powinna regulować „rynek studiów”, a władze państwowe, oczywiście nie przez znane z dawnych czasów limity miejsc. Dobrym instrumentem w tym zakresie były tzw. kierunki zamawiane. Uczelnia musi, co oczywiste, odpowiadać nie tylko na zapotrze-

bowanie rynku, ale i kandydatów, zwłaszcza, że do niedawna dotacja, jaką otrzymywały szkoły wyższe, uzależniona była od liczby studentów.

– **Od niedawna uczelniom, przynajmniej tym pretendującym do miana elitarnych, bardziej opłaca się przyjmować mniej chętnych, tylko bardzo dobrych kandydatów. Są za to nawet premie z ministerstwa! Jak na tle innych wypada UMK?**

– Rzeczywiście, dziś w tzw. algorytmie podziału środków przyznawanych uczelniom przez MNiSW bierze się pod uwagę tzw. współczynnik dostępności nauczycieli akademickich dla studentów. Wartość referencyjna to 13 studentów na pracownika. W roku ubiegłym nasz Uniwersytet niewiele przekroczył ten wskaźnik. Miał on bowiem wartość 13,6. W tym zakresie wypadamy bardzo dobrze na tle konkurencji. Warto też dodać, że Collegium Medicum finansowane jest ze środków ministra zdrowia. Charakter studiów tam prowadzonych powoduje, że wartość referencyjna tego wskaźnika ustalona jest na innym poziomie, a mianowicie 8. W tym przypadku przekraczamy ją nieco bardziej, niż w kampusie toruńskim.

– **Paletę kierunków oferowanych przez UMK można by lapidarnie określić jako „Od A do Z – od archeologii po zabytkoznawstwo”. Jest w czym wybierać,**

ale może są jeszcze takie kierunki, które marzyłyby się Panu w ofercie UMK, ale jeszcze ich brak?

– Wspomniałem już, że w ofercie UMK jest 111 kierunków studiów. Myślę, że po uruchomieniu weterynarii w najbliższych latach nie będziemy zwiększać tej liczby. Póki co nie ma takiej potrzeby.

– **UMK z roku na rok coraz bardziej otwiera się także na studentów z zagranicy. Co najchętniej chcą u nas studiować? Skąd najczęściej przybywają do Torunia?**

– Liczba studentów obcokrajowców w naszej uczelni rzeczywiście rośnie. Najwięcej pochodzi z Ukrainy, Białorusi, Francji i Chin. Choć w kampusie bydgoskim dominują studenci z Norwegii, Szwecji i Irlandii. Preferowane zaś przez nich kierunki to filologia angielska i zarządzanie, a w Bydgoszczy – medycyna.

– **UMK stara się o specjalną dla nich ofertę.**

– Oczywiście. Wydziały przygotowują taką ofertę, która odpowiadałaby oczekiwaniom obcokrajowców. Dobrym przykładem może być w tym względzie nowość zaoferowana w tegorocznej rekrutacji przez Wydział Filologiczny. Myślę o filologii polskiej jako obcej, którą uruchamiamy głównie dla studentów z Chin.

– **Dziękuję za rozmowę.**

– Ja również dziękuję.

WETERYNARIA NA UMK



Od nowego roku akademickiego planowane jest uruchomienie studiów jednolitych magisterskich na kierunku weterynaria.

Jednostką prowadzącą kształcenie będzie Międzyuczelniane Centrum Medycyny Weterynaryjnej powołane w grudniu 2017, w skład którego wchodzić będą pracownicy naukowo-dydaktyczni Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy i Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Powołanie Centrum wpisuje się w strategię porozumienia o współpracy podpisanego przez publiczne uczelnie regionu we wrześniu 2017 roku. Uruchomienie weterynarii na UMK nawiązuje do tradycji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Studia weterynaryjne będą trwały 11 semestrów, absolwenci otrzymają tytuł lekarza weterynarii. Zajęcia będą odbywały się w obiektach dydaktycznych trzech uniwersytetów; w Centrum Weterynarii UMK, na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UMK, na Wydziale Hodowli i Biologii Zwierząt UTP, na Wydziale Rolnictwa i Biotechnologii UTP oraz w Instytucie Biologii Eksperymentalnej UKW.

Władze samorządowe Torunia, popierając inicjatywę utworzenia w regionie weterynarii, finalizują przekazanie Uniwersytetowi w formie darowizny terenu przy Szosie Bydgoskiej z przeznaczeniem na budowę Centrum Medycyny Weterynaryjnej z dwoma klinikami – zwierząt dużych i zwierząt małych. (EWB)

Maj – gorący czas dla maturzystów. Najpierw obligatoryjna część egzaminów, potem te wybrane – już pod kątem wymarzonych studiów. Postanowiliśmy nieco ułatwić życie abiturientom (i ich rodzicom), prezentując panoramę tego, co na UMK studiować można i przekazując cenne doświadczenia z ostatniej, minionej rekrutacji. Wprawdzie maturzyści decyzji o wyborze przedmiotów już zmienić nie mogą, ale marzenia o studiach niemal do ostatniej chwili można jeszcze tak!

Dla uproszczenia i tak już złożonego tematu ograniczymy się do oferty studiów stacjonarnych w języku polskim, bo te interesują zdecydowaną większość kandydatów. W roku akademickim 2018/2019 na kandydatów czekać będzie 5896 miejsc na studiach pierwszego stopnia i jednolitych magisterskich oraz 3016 – na studiach II stopnia. Do tego dodać trzeba jeszcze miejsca na kierunku lekarskim (limit wyznacza Ministerstwo Zdrowia) – w zeszłym roku było to pierwotnie 200 miejsc, ale ostatecznie przyjęto 268 osób.

15 maja rozpoczyna się rejestracja kandydatów. Warto sprawdzić (zarówno w kampusie toruńskim, jak i bydgoskim) do kiedy będzie możliwa, bo terminy mogą być różne w zależności od kierunku. Na większość kierunków przepustką są wyniki egzaminów maturalnych, ale są i takie, gdzie prowadzone są dodatkowe sprawdziany rekrutacyjne. Dotyczy to na przykład: konserwa-

cji i restauracji dzieł sztuki, architektury wnętrz, malarstwa, rzeźby, grafiki, sztuki mediów i edukacji wizualnej, teologii (sp. kapłańskiej), logopedii.

Podczas tegorocznej rekrutacji (bez uwzględnienia kierunku lekarskiego) najliczniejsze kierunki wśród studiów pierwszego stopnia i jednolitych magisterskich to: prawo (250 miejsc), finanse i rachunkowość (210 miejsc), ekonomia, zarządzanie (po 180 miejsc), administracja (150 miejsc), pedagogika (130 miejsc), fizjoterapia, pielęgniarstwo (po 120 miejsc), informatyka tzw. inżynierska (105 miejsc). Na drugim biegunie, czyli kierunków najbardziej kameralnych, wśród studiów pierwszego stopnia i jednolitych magisterskich znalazły się: filologia bałkańska (20 miejsc), astronomia, historia sztuki, język obcy w biznesie, komparatystyka literacko-kulturowa, krytyka artystyczna, lingwistyka stosowana – język francuski z językiem arabskim, logopedia, nauki o rodzinie, ochrona dóbr kultury, zarządzanie informacją i bibliologia (po 25 miejsc), sztuka mediów

Winicjusz Schulz

OD MATURY DO INDEKSU



i edukacja wizualna (26 miejsc). Absolutnym rekordzistą pod względem kameralności (i tak jest już od lat) jest kierunek rzeźba na Wydziale Sztuk Pięknych, gdzie na kandydatów czeka na I roku... osiem miejsc.

Podczas kwietniowego posiedzenia Senatu UMK rektor prof. Andrzej Tretyn wskazał na fakt, że toruński uniwersytet może na tle innych uczelni poszczycić się szczególnie bogatą paletą kierunków studiów. Według danych udostępnionych przez Dział Rekrutacji i Spraw Studenckich liczba kierunków na UMK wynosi 111 (wg nazw kierunków), z czego na kampus toruński przypadają 94 kierunki, zaś na Collegium Medicum 17 kierunków. Liczba kierunków pierwszego stopnia i jednolitych magisterskich wynosi 104, w tym w Toruniu 88, a w Bydgoszczy – 16. Kierunków studiów drugiego stopnia jest 57, w tym w Toruniu 49, zaś w Collegium Medicum – 8.

Sprawą zupełnie naturalną jest to, że są wydziały, które przyciągają tysiące kandydatów, są i takie, które, choćby z racji swej specyfiki i oferowanych kierunków, mogą liczyć na znacznie mniejsze zainteresowanie. Pewne prawidłowości widać od lat. Przyjrzyjmy się poszczególnym wydziałom, biorąc pod uwagę kryterium popularności (tu, co zrozumiałe, najświeższe dane pochodzą z ubiegłego roku). Jak nietrudno się domyślić najwięcej kandydatów w ubiegłym roku przyciągnął Wydział Lekarski: 4096 (w tym sam kierunek lekarski 3622), na drugim miejscu znalazł się Wydział Nauk o Zdrowiu (1935 kandydatów), na trzecim Wydział Fi-

lologiczny (1772), na czwartym Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania (1516), na piątym – Wydział Prawa i Administracji (1423). Gdy za kryterium weźmie się liczbę kandydatów na jedno miejsce (ale średnio na całym wydziale) także liderem był Wydział Lekarski (9,7 kandydata). Drugie miejsce należy się Wydziałowi Farmaceutycznemu (5,3), a trzecie – Wydziałowi Prawa i Administracji (3,6).

Przyjmując to samo kryterium, ale w odniesieniu do pojedynczych kierunków studiów I stopnia lub jednolitych magisterskich, jako absolutnego lidera trzeba wskazać kierunek lekarski (18,1 kandydata na jedno miejsce). Na drugim miejscu jest farmacja (8,6), na trzecim – filologia angielska (6,9), na czwartym – psychologia (6,2), a na piątym – kosmetologia (6,0), na szóstym – japonistyka (5,4). Ponad 5 kandydatów na jedno miejsce było także na biologii sądowej, komunikacji i psychologii w biznesie, zaś ponad czterech – na lingwistyce stosowanej (język włoski z językiem hiszpańskim oraz język francuski z językiem hiszpańskim), optyce okularowej z elementami optometrii, fizjoterapii, prawie.

Łącznie w roku akademickim 2017/2018 o przyjęcie na studia na UMK ubiegało się 22 616 kandydatów. Z tego grona na studia stacjonarne przyjęto 7 321 osób, a na studia niestacjonarne – 914 osób.

Podziękowania za pomoc dla Działu Rekrutacji i Spraw Studenckich.

Zdjęcia: Andrzej Romański



Uniwersytet Mikołaja Kopernika to uczelnia bardzo wyróżniająca się także pod względem bogactwa i różnorodności oferowanych kierunków studiów. Oferta ta co roku wzbogacana jest o nowe propozycje. Oto krótki przewodnik po takich nowościach:

Diagnostyka molekularna na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska

studia II stopnia, profil ogólnoakademicki, tryb stacjonarny

Utworzenie kierunku jest odpowiedzią na sygnały płynące od absolwentów i studentów tego wydziału, a także od regionalnych firm. Istnieje zapotrzebowanie na specjalistów przygotowanych do pracy w laboratoriach wyposażonych w nowoczesną aparaturę diagnostyczną. Program studiów umożliwia poszerzenie wiedzy w obszarze nauk przyrodniczych oraz zdobycie doświadczenia w zakresie stosowania metod biochemicznych, analitycznych, bioinformatycznych i diagnostycznych. Absolwenci mogą podjąć pracę w laboratoriach badawczych, analitycznych, diagnostycznych czy kryminalistycznych lub w przedsiębiorstwach produkcyjnych i handlowych związanych z różnymi gałęziami przemysłu (np. spożywczego, kosmetycznego, hodowlanego). Diagnostyka molekularna to jedyny w ten sposób sprofilowany kierunek studiów stacjonarnych II stopnia realizowany przez polskie uczelnie publiczne. Jej uruchomienie zostanie dofinansowane przez NCBiR w ramach konkursu Zintegrowane Programy Uczelni.

Logopedia na Wydziale Filologicznym

studia I stopnia, profil ogólnoakademicki, tryb stacjonarny

Uruchomienie kierunku jest zwieńczeniem 15-letniej działalności dydaktycznej Wydziału w dziedzinie logopedii (specjalność logopedyczna na filologii polskiej i studia podyplomowe w zakresie logopedii). Wydział

CO NOWEGO?

posiada profesjonalny gabinet logopedyczny z lustrem weneckim, co pozwala na udział studentów w zajęciach terapeutycznych z dziećmi bez ich stresowania. Od lat współpracuje z interesariuszami zewnętrznymi w zakresie terapii logopedycznej (z Polskim Związkiem Logopedycznym, szkołą podstawową i przedszkolem w Toruniu oraz wydawnictwem, które udostępnia studentom program komputerowy służący do diagnostyki i terapii). Zaplanowane przedmioty kierunkowe – poza ściśle logopedycznymi – dotyczą lingwistycznych, medycznych i psychologicznych podstaw logopedii. Studenci odbędą 150 godzin praktyk logopedycznych i 60 – pedagogicznych. Kandydatów czeka rozmowa kwalifikacyjna, muszą też posiadać zaświadczenie od laryngologa lub foniatry o stanie słuchu.

East and Central European Studies na Wydziale Filologicznym

studia II stopnia prowadzone w języku angielskim, profil ogólnoakademicki, tryb stacjonarny

Kierunek jest poświęcony Europie Wschodniej i Środkowej, jej kulturze, historii i życiu społecznemu. Nowatorski system studiów pozwala na układanie studentom planu zgodnie z indywidualnymi zainteresowaniami. Podstawą programu jest moduł obojętny obejmujący przedmioty dotyczące tradycji kulturowych i religijnych Europy Środkowo-Wschodniej, najważniejszych wydarzeń historycznych oraz zagadnień politycznych, społecznych i ekonomicznych. Studenci mają do wyboru dwa spośród czterech bloków zagadnień: East and Central European Literatures, Minorities and Migrations in East and Central Europe,



Fot. Andrzej Romański

East and Central European Cultural Studies, Postsocialism in East and Central Europe. Program, poza zajęciami teoretycznymi i seminaryjnymi, obejmuje również zajęcia wyjazdowe (study trips). Absolwenci kierunku mogą podjąć pracę w instytucjach politycznych, biznesowych i kulturalnych zaangażowanych we współpracę międzynarodową lub w mediach. Wymogiem przyjęcia na studia jest tytuł licencjata, magistra lub równoważny dowolnego kierunku oraz znajomość języka angielskiego na poziomie B2.

Filologia polska jako obca na Wydziale Filologicznym

studia I stopnia, profil ogólnoakademicki, tryb niestacjonarny

Kierunek przeznaczony jest dla osób, dla których język polski jest językiem obcym, drugim lub odziedziczonym. Studia oferują intensywną naukę języka polskiego, rozszerzoną o przedmioty kształcące umiejętności językowe związane z przyszłą pracą zawodową oraz zajęcia wprowadzające do translatoryki. Studenci będą mieć ponadto przedmioty z bloku literacko-kulturowego oraz wykłady z historii i realiów życia w Polsce. Zajęcia będą prowadzone przez lektorów języka polskiego jako obcego związanych ze Studium Kultury i Języka Polskiego dla Obcokrajowców działającym przy Wydziale Filologicznym od 25 lat. Absolwenci kierunku zdobędą kompetencje do podjęcia pracy w firmach i instytucjach wymagających kontaktów biznesowych z Polską. Głównym kryterium przyjęcia na studia jest rozmowa kwalifikacyjna, z której mogą być zwolnione osoby posiadające dokument potwierdzający znajomość języka polskiego na poziomie A2.

Inżynieria biomedyczna na Wydziale Lekarskim i Wydziale Inżynierii Mechanicznej UTP

studia inżynierskie I stopnia, profil ogólnoakademicki, tryb stacjonarny

Nie jest to kierunek nowy w ścisłym sensie. Wydział prowadzi inżynierię biomedyczną od roku 2014. Kierunek o takiej samej nazwie funkcjonuje też na Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym. Kierunki stanowiły dla siebie swoistą konkurencję. Od roku 2018 Wydział Lekarski CM UMK i Wydział Inżynierii Mechanicznej UTP będą wspólnie realizowały kształcenie na kierunku. Absolwenci otrzymają podwójny dyplom. Studenci zdobędą wiedzę z zakresu inżynierii biomedycznej i materiałowej, biocybernetyki, automatyki i robotyki z elementami informatyki. Będą mogli wybrać spośród dwóch specjalności: techniczny doradca medyczny i teleinformatyka medyczna.

Logistyka na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania

studia I stopnia, profil ogólnoakademicki, tryb stacjonarny i niestacjonarny

Logistyka jest kierunkiem od lat wyczekiwanym przez kandydatów. Jej interdyscyplinarny program koncentruje się na powstawaniu, funkcjonowaniu, przekształcaniu, rozwoju i współdziałaniu organizacji gospodarczych (głównie przedsiębiorstw) oraz administracji rządowej, samorządowej i innych instytucji sektora publicznego (naukowych, kulturalnych, oświatowych itp.), a także łańcuchów dostaw funkcjonujących we współczesnej gospodarce globalnej. Studenci zdobędą umiejętności i kompetencje potrzebne do praktycznego wykorzystania wiedzy z zakresu zarządzania w planowaniu, optymalizacji, analizie i kształtowaniu obsługi logistycznej różnych podmiotów.

Terapia zajęciowa na Wydziale Nauk o Zdrowiu

studia I stopnia, profil ogólnoakademicki, tryb stacjonarny i niestacjonarny

Terapia zajęciowa w Collegium Medicum będzie pierwszym kierunkiem tego typu w regionie. Na poziomie wyższym kształcenie w tym zakresie prowadzi jedynie pięć szkół w Polsce. Terapeuta zajęciowy jest zawodem regulowanym, można go wykonywać jedynie posiadając odpowiednie kwalifikacje ustalone przez Ministerstwo Zdrowia. Studenci zdobędą podstawową wiedzę medyczną potrzebną do identyfikacji problemów pacjentów i wyboru dla nich odpowiedniego rodzaju terapii zajęciowej. Zapoznają się m.in. z podstawami muzykoterapii, arteterapii, hortiterapii (ogrodolecznictwa), refleksoterapii (masażu leczniczego), zooterapii i ergoterapii (terapii poprzez pracę i inne czynności manualne, takie jak tkactwo czy garncarstwo).

Tourism Management na Wydziale Nauk o Ziemi we współpracy z Wydziałem Nauk Ekonomicznych i Zarządzania

studia I stopnia prowadzone w języku angielskim, profil ogólnoakademicki, tryb stacjonarny

Program studiów został przygotowany z myślą o studentach zagranicznych; koncentruje się na aktualnych międzynarodowych trendach i problemach zarządzania turystyką. Kierunek ma charakter interdyscyplinarny, studenci zdobędą wiedzę, umiejętności praktyczne i kompetencje społeczne odnoszące się do różnych dziedzin związanych z turystyką i zarządzaniem ulokowanych w obszarze nauk przyrodniczych i społecznych. Wydział oferuje na kierunku dwie specjalności: Outdoor and Nature-Based Tourism i Business Manager.

Opracowanie: Ewa Walusiak-Bednarek i Agata Mazurek

Każdy maturzysta nie tylko snuje marzenia o danym kierunku studiów, ale także stara się określić swe szanse na dostanie się na ów wymarzony kierunek. W tej materii pomocny może być nasz redakcyjny ranking, którym wstępnie podsumowujemy doroczne rekrutacje. Sięgnijmy może zatem do ostatniej edycji tego rankingu, dotyczącego rekrutacji ubiegłorocznej.

Na wielu kierunkach rekrutacja ta miała kilka tur, tworzone były listy przyjętych i listy rezerwowe. Dla klarowności klasyfikacji przyjęliśmy zatem założenie, że interesuje nas I tura i I nabór, czyli pierwsza odsłona rekrutacji. Na jej wynikach najlepiej widać, na które kierunki (tak w kampusie toruńskim, jak i bydgoskim) było dostać się najtrudniej, co znaczyło, że tylko posiadacze maturalnych certyfikatów z bardzo wysokimi ocenami mogli już po „pierwszym rozdaniu” udać się na wakacje.

Braliśmy pod uwagę aplikujących na studia stacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie. Na które kierunki najtrudniej było się dostać? Z uwagi na to, że na UMK są zarówno kierunki bardzo liczne, jak i kameralne jako kryterium przyjęliśmy nie liczbę miejsc, nie liczbę kandydatów, ale wynik punktowy ze świadectwa, który gwarantował choć ostatnie miejsce na liście przyjętych w pierwszej turze.

Zacznijmy od kampusu toruńskiego. Oto czołówka. Japonistyka to lider. Tu ostatnia osoba z listy przyjętych miała wynik 79,18. Na drugim miejscu prawo (78,6), na trzecim biologia sądowa (76,8), na czwartym – filologia angielska (72,25). Powyżej 60 punktów (by znaleźć się w pierwszym podejściu na liście przyjętych) trzeba było mieć jeszcze na takich kierunkach jak: lingwistyka stosowana – język włoski z językiem hiszpańskim (69,2), lingwistyka stosowana – język francuski z językiem hiszpańskim (66,5), komunikacja i psychologia w biznesie (63,3).

W tym samym terminie, co dla kandydatów na studia w Toruniu, podano także wyniki dla aplikujących na studia stacjonarne jednolite magisterskie oraz pierwszego stopnia prowadzone w kampusie bydgoskim. Jak się można było spodziewać najwyższe wymagania punktowe dotyczyły kandydatów na kierunek lekarski. 13 lipca 2017 roku osoba zamykająca listę przyjętych miała wynik 83,45. Niespodzianką nie było także drugie miejsce farmacji. W oficjalnym dokumencie Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej widnieje wprawdzie wynik 138,8, ale dla ujednolicenia wyводу należy go podzielić przez dwa, czyli byłoby to 69,4. Miejsce trzecie to już pewna niespodzianka, bo zajął je jeden z „najmłodszych” kierunków w Collegium Medicum UMK – optyka okularowa (55). Ten kierunek jest w ofercie UMK od czterech lat. W minionym roku absolwenci pierwszego rocznika optyki okularowej w Collegium Medicum odbywali już studia drugiego stopnia – na optometrii.

Wynik powyżej 50 punktów gwarantował znalezienie się na liście przyjętych do Collegium Medicum

Winicjusz Schulz

RANKING GŁOSU



Fot. Andrzej Romański

UMK na takich jeszcze kierunkach (studia 1. stopnia) jak: fizjoterapia (54) czy też kosmetologia (52). Warto też dodać, że w Bydgoszczy wszystkie proponowane kierunki zostały uruchomione.

Przyglądając się tym pierwszym ubiegłorocznym wynikom, warto zauważyć kilka tendencji. Po pierwsze: dużym wzięciem wśród kandydatów cieszą się kierunki medyczne, a także takie jak choćby toruńska biologia sądowa. Tendencja druga (widoczna w całym kraju) to popularność studiów lingwistycznych i filologii obcych (już nie tylko anglistyki). Toruński lider – japonistyka – jest tego dobitnym przykładem. Wydaje się też, że na dobre wyszło zmniejszenie liczby miejsc na prawie, które przez to staje się bardziej elitarnie i pozyskuje tylko kandydatów z wysokimi notami. Widać też, że młodzież maturalna docenia wartość studiów, nazwijmy je umownie, certyfikowanych, licencjonowanych, czyli takich, które prowadzą do zawodu, który może wykonywać tylko osoba z danym dyplomem. Po prostu wierzą, że licencja na leczenie, praktykę prawną, badanie, ekspertyzy, tłumaczenia będzie miała swą większą wartość na rynku pracy niż kompetencje wywiedzione z wielu różnych kierunków.

Natalia Ukleja-Sokołowska

ALERGIA NA POKARMY



Fot. nadesłana

VII Bydgoskie Spotkanie Alergologiczne – Sympozjum Alergii na Pokarmy 2018 było jednym z najbardziej oczekiwanych wydarzeń w polskiej alergologii. Pozwoliło poznać nowe metody w diagnostyce i leczeniu alergii na pokarmy zarówno u dzieci, jak i u dorosłych, a także odpowiedzieć na liczne wątpliwości i kontrowersje dotyczące tego coraz bardziej rozpowszechnionego uczulenia.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem spotkania był prof. dr hab. n. med. Zbigniew Bartuzi (na zdjęciu), prezydent Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, przewodniczący Sekcji Alergii na Pokarmy, a zarazem kierownik Katedry i Kliniki Alergologii, Immunologii Klinicznej i Chorób Wewnętrznych Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy.

Już po raz drugi symposium odbywało się w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym. Lokalizacja ta zapewnia dużą przestrzeń i komfortowe warunki dla imponującej liczby prawie 500 uczestników. Zainteresowanie tym prestiżowym spotkaniem było ogromne i limit uczestników osiągnięto bardzo szybko.

Program tegorocznego symposium był niezwykle bogaty. Po sesji inauguracyjnej w ciągu 2 dni odbyło się osiem sesji plenarnych, dwie sesje „Gorący temat”,

2 sesje pro i con, oraz sesja dotycząca interesujących przypadków klinicznych.

Wykładowcy zostali dobrani bardzo starannie spośród wybitnych autorytetów w dziedzinie alergologii. Byli to przedstawiciele Kliniki Alergologii, Immunologii Klinicznej i Chorób Wewnętrznych w Bydgoszczy, a także wybitni naukowcy zaproszeni z najlepszych ośrodków alergologicznych w całej Polsce.

Sesja Inauguracyjna, prowadzona przez prof. Zbigniewa Bartuziego i prof. Macieja Kaczmareckiego, rozpoczęła się wykładem tego ostatniego dotyczącym czynników ryzyka ciężkiej astmy. Kolejny wykład, znakomicie przygotowany przez prof. Zbigniewa Bartuziego, dotyczył nowego oblicza alergii na pokarmy. Prof. Krzysztof Buczyłko zainteresował słuchaczy omówieniem znanych alergenów w rzadko spożywanych pokarmach, między innymi w owocach egzotycznych.

Druga sesja dotyczyła istotnych aspektów uczulenia na białko mleka krowiego. Bardzo interesujące wykłady przedstawili prof. Maciej Kaczmarecki i prof. Mieczysława Czerwionka-Szaflarska. Poruszyli tak ciekawe dla lekarza praktyka zagadnienia, jak rola laktozy w diecie małych dzieci, czy praktyczne aspekty wprowadzenia do diety poszczególnych mieszanek mlekozastępczych, łącznie z preparatami aminokwasowymi.

Kolejna sesja, tym razem o charakterze „Gorący temat”, dotyczyła wpływu immunoterapii podjęzykowej na ewentualne zaburzenia układu pokarmowego. Dr Łukasz Błażowski przedstawił temat w nowoczesny, zajmujący sposób, a wykład spotkał się z dużym zainteresowaniem słuchaczy.

Po przerwie odbyła się kolejna sesja, tym razem o charakterze pro i con, prowadzona przez prof. Zbigniewa Bartuziego. Dyskusja dotyczyła zastosowania testów płatkowych w diagnostyce alergii pokarmowej. Argumenty za zastosowaniem tej kontrowersyjnej metody prezentował prof. Krzysztof Buczyłko, a przeciw – prof. Barbara Zegarska.

Nie ulega wątpliwości, że uczestnicy Symposium czekali z niecierpliwością na Sesję Plenarną II, zatytułowaną „Diagnostyka molekularna w praktyce”. Prof. Zbigniew Bartuzi oraz prof. Ryszard Kurzawa omówili nowe metody możliwe do zastosowania w diagnostyce molekularnej alergii pokarmowej oraz praktyczne aspekty stosowania tego typu diagnostyki.

Kolejna sesja plenarna, której przewodniczyli prof. Marek Kulus i dr Małgorzata Graczyk, charakteryzowała się ciekawą, choć momentami kontrowersyjną tematyką. Pierwszy wykład, dotyczący aspektów laryngologicznych w alergii pokarmowej, z wielkim zapałem

tematu, przedstawił prof. Bolesław Samoliński z Warszawy. Dr hab. Joanna Glück przedstawiła prawdopodobnie najbardziej kontrowersyjny wykład w trakcie sesji, dotyczący obecności alergenów pokarmowych w lekach i szczepionkach. Prof. Bożena Cukrowska przedstawiła ciekawy problem wpływu zaburzeń składu mikrobioty jelitowej na alergię pokarmową.

Pierwszy dzień sympozjum kończyła sesja „Anafilaksja”. Wykład, dotyczący poznanych ostatnio mechanizmów, biorących udział w patogenezie anafilaksji, znakomicie przedstawił dr Krzysztof Pałgan. Prof. Anna Bodzenta-Łukaszyk poruszyła problem anafilaksji idiopatycznej. Dr Łukasz Błazowski zaprezentował interesujące aspekty anafilaksji związanej z uczuleniem na ziarna, a prof. Barbara Rogala – bardzo istotny z punktu widzenia klinicznego, wykład dotyczący nowych standardów postępowania w anafilaksji.

Drugi dzień rozpoczęła sesja „Gorący temat II”, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. Dr Robert Dewor i dr Bogna Buttler przybliżyli słuchaczom lek biologiczny Mepolizumab i jego rolę w leczeniu astmy ciężkiej w Polsce.

V Sesję Plenarną, której przewodniczył prof. Rafał Pawliczak, otworzył wykład zaprezentowany przez prowadzącego, a zatytułowany „Alergia pokarmowa a układ oddechowy”. Temat ten, bliski każdemu alergologowi, przedstawiono w interesujący i systematyczny sposób. Prof. Jerzy Kruszewski omówił problem zwiększonego ryzyka zaostrzeń w astmie oskrzelowej u pacjentów z alergią pokarmową. Prof. Piotr Kuna przypomniał zgromadzonemu, jakie dawki wGKS należy stosować w astmie. Dr Piotr Dąbrowiecki przedstawił rolę edukacji pacjenta w leczeniu chorób immunologicznych.

Niezwykle ciekawa i oryginalna w swojej formie była Sesja Plenarna VI, zatytułowana „Aktywne podejście do leczenia alergii na pokarmy”. W pierwszej części sesji prof. Ryszard Kurzawa (Kraków) i dr Łukasz Błazowski (Jasło) przedstawili nowe doniesienia dotyczące alergii na pokarmy. W drugiej części dr hab. Jarosław Kwiecień, dr Ewa Łoś-Rycharska i dr Łukasz Błazowski przedstawili wybrane przypadki kliniczne i rozważyli dostępne możliwości diagnostyczno-terapeutyczne na ich przykładach. Następnie przewidziano czas dla uczestników sympozjum na zadawanie pytań ekspertom.

Kolejna sesja, prowadzona przez prof. Zbigniewa Bartuziego, dotyczyła nowych terapii w astmie ciężkiej. Prof. Piotr Kuna przedstawił w sposób niezwykle interesujący zagadnienie terapii anty-IgE oraz remodellingu dróg oddechowych. Dr Jacek Gocki wyjaśnił wątpliwości związane z rolą IgE i eozynofilii patogenezie astmy ciężkiej.

Kolejna, ciekawa sesja miała charakter pro i con. Dotyczyła kontrowersyjnego zagadnienia wpływu stosowania probiotyków i odpowiednich mikroelementów na rozwój astmy oskrzelowej. Argumenty za stosowaniem takiej suplementacji przedstawił prof. Ryszard Kurzawa, a przeciw – prof. Marek Kulus.

Po przerwie uczestnicy sympozjum udali się na długo oczekiwaną sesję „Od diagnostyki do postępowania dietetycznego Joint Session: Polskiego Towarzystwa Alergologicznego i Polskiego Towarzystwa Dietetyki”, którą prowadzili prof. Zbigniew Bartuzi i dr Danuta Gajewska. Nie ulega wątpliwości, że w pracy z chorym uczulonym na pokarm inne powinny być zadania lekarza, a inne dietetyka, a tylko dobra współpraca specjalistów tych dziedzin może zapewnić pacjentowi poprawę bezpieczeństwa i jakości życia.

Pierwszy wykład, znakomicie przygotowany przez dr hab. Martę Chełmińską, przybliżył niezwykle istotną rolę, a także zalety i wady BAT w alergiach pokarmowych i reakcjach krzyżowych. Kolejny wykład wzbudził wiele emocji wśród uczestników. Dr Kinga Lis przedstawiła alternatywne testy stosowane w diagnostyce uczulenia na pokarmy. Metody te, nieoparte dowodami naukowymi, są niezwykle kosztowne dla chorego i mogą zaburzać i opóźniać właściwą diagnozę. Prof. Jerzy Kruszewski przedstawił sytuację prawną dotyczącą uczulenia na pokarmy w kontekście postępowanie w przypadku chorego, uczulonego na żywność, w restauracjach i szkołach. Jednym z najtrudniejszych wyzwań dla dietetyka jest układanie diety dla chorego z alergią na pokarm. Zasady przygotowywania diet eliminacyjnych przedstawiła w czytelny sposób dr Danuta Gajewska, a jej wykład stanowił wstęp do ożywionej dyskusji.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się ostatnia sesja sympozjum dotycząca trudnych przypadków klinicznych. Przypadki te zostały wybrane niezwykle starannie i prezentowały szerokie spektrum objawów i interesujący dobór metod diagnostyczno-terapeutycznych.

Sesje kończyły się burzliwymi debatami, padały pytania o najnowsze trendy w leczeniu chorób alergicznych. Dyskusje z ekspertami w kularach trwały do późnych godzin wieczornych.

Na zakończenie prof. Zbigniew Bartuzi podziękował uczestnikom, wyrażając nadzieję, że tegoroczne Bydgoskie Spotkanie Alergologiczne spełniło ich oczekiwania. VIII Bydgoskie Spotkanie Alergologiczne – Sympozjum Alergii na Pokarmy odbędzie się w marcu 2019 roku.

Autorka jest doktorem nauk medycznych.

CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNYCH

Uroczyste otwarcie Centrum Symulacji Medycznych (CSM) Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy odbyło się 28 marca. Obiekt zlokalizowany przy ul. Kurpińskiego 19 wyremontowano i kompleksowo wyposażono za 17 mln złotych.

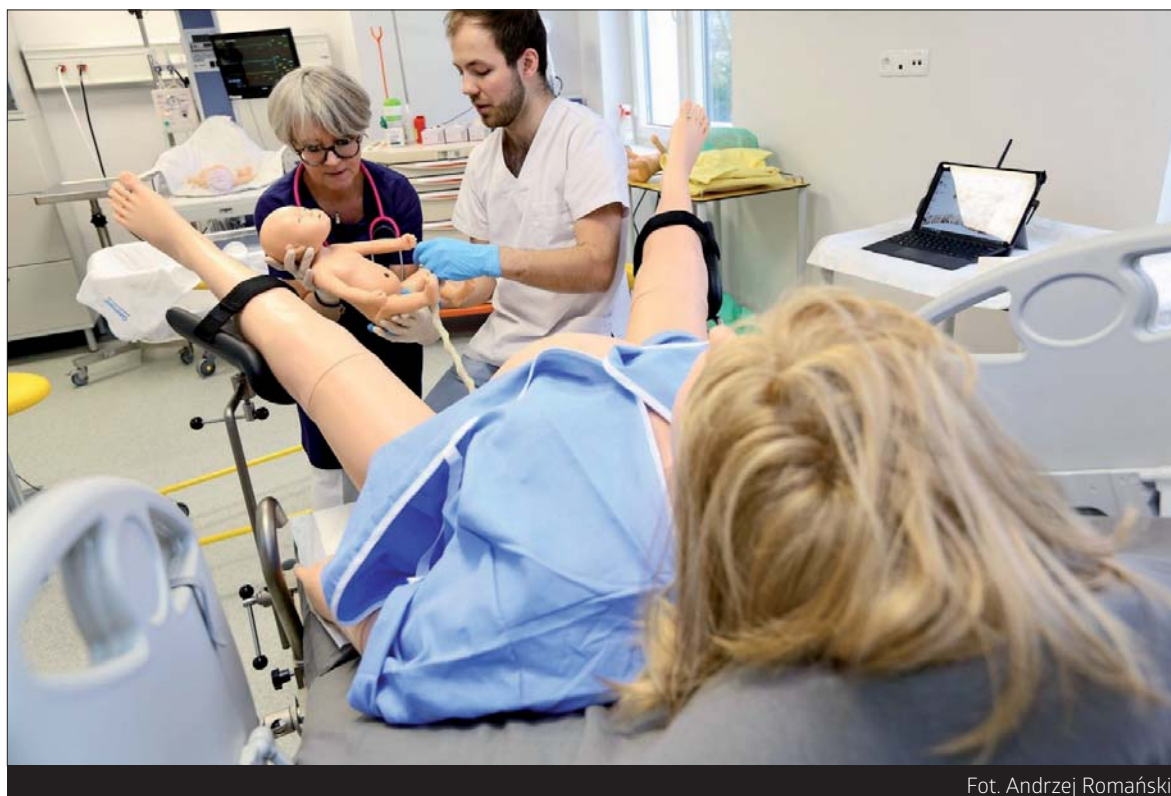
Celem tworzenia Centrów Symulacji Medycznych jest wprowadzenie na większą skalę metod symulacji medycznych, polegających na odwzorowaniu rzeczywistego procesu z zachowaniem takiej wierności, która pozwala na doświadczenie, refleksję, informację zwrotną w kontrolowanym środowisku bez ryzyka, jakie nieśie podobne doświadczenie w praktyce rzeczywistej. W takich warunkach przy użyciu specjalistycznych trenerów, fantomów i zaawansowanych symulatorów będą zdobywać praktyczne umiejętności i uczyć się pracy zespołowej studenci kierunku lekarskiego, pielęgniarstwa i położnictwa.

Dzięki wsparciu finansowemu ze środków unijnych w wysokości blisko 11 mln złotych oraz dotacji celowej Ministerstwa Zdrowia w wysokości około 6 mln złotych w latach 2016–2017 wyremontowano pomieszczenia znajdujące się w piwnicy, na parterze oraz na I piętrze budynku, w którym wcześniej mieściła się Katedra i Klinika Psychiatrii CM.

W ramach CSM CM UMK powstały doskonale wyposażone sale symulacji wysokiej wierności z zaawansowanymi symulatorami. Są to sala intensywnej terapii, szpitalny oddział ratunkowy, sala porodowa, sala operacyjna, sala z ambulansem karetki i sala opieki pielęgniar-skiej. Wśród sal symulacji niskiej wierności, w której do nauczania podstawowych umiejętności wykorzystuje się różne trenażery i modele, znajdują się: sala do nauczania umiejętności technicznych, umiejętności chirurgicznych i laboratoryjnego nauczania umiejętności klinicznych. Idealną do kształtowania umiejętności interpersonalnych pomiędzy pacjentem a zespołem medycznym jest sala z pacjentem symulowanym. Osoby odpowiednio przeszkolone odtwarzają w trakcie zajęć realizowanych w tej sali rolę pacjenta lub jego rodziny.

CSM dysponuje również salą komputerowego wspomaganie nauczania z pacjentami wirtualnymi, gdzie bez fizycznej obecności przedmiotów i ludzi można uczyć się podejmowania decyzji, diagnostyki różnicowej czy planowania leczenia. W Centrum, oprócz zajęć dydaktycznych, będą organizowane obiektywne i standaryzowane egzaminy kliniczne OSCE. Do prowadzenia takich egzaminów posłużą sale egzaminacyjne z pełnym monitoringiem (z możliwością nagrywania i odtwarzania egzaminów).

Centrum Symulacji Medycznych powstało w wyniku udziału Collegium Medicum UMK w projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój Działanie 5.3 Wysoka jakość kształcenia na kierunkach medycznych. (DzPil CM)



Fot. Andrzej Romański

Kilkudziesięciu wybitnych ekspertów wygłosiło wykłady podczas I Krajowej Konferencji Diagnostyki Obrazowej Chorób Reumatycznych i Monitorowania Leczenia Biologicznego, która 13 i 14 kwietnia 2018 r. odbyła się w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki w Toruniu.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był dr hab. n. med. Sławomir Jeka, prof. UMK, kierownik Kliniki Reumatologii i Układowych Chorób Tkanki Łącznej Collegium Medicum UMK, przy wsparciu Sekcji Badań Obrazowych PTR. Przewodniczącymi Komitetu Naukowego natomiast – prof. dr hab. n. med. Marek Brzosko oraz prof. dr hab. n. med. Włodzimierz Samborski.

Program został podzielony na sesje dotyczące m.in. „Klasycznej radiologii”, „Korzyści z badań obrazowych w diagnostyce i monitorowaniu chorób autoimmunologicznych”, „Układowego zapalenia naczyń”, „Tocznia rumieniowatego układu i innych układowych chorób tkanki łącznej”.

Wydarzenie objął honorowym patronatem rektor UMK prof. dr hab. Andrzej Tretyn. (DzPil, str)

O DIAGNOSTYCE OBRAZOWEJ



Fot. Anna Bielawiec-Osińska

Collegium Medicum UMK oraz jego Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny oraz Nauk o Zdrowiu zaprezentowały swoje strony internetowe w nowej odsłonie. Zmiana ma na celu poprawę przejrzystości i funkcjonalności witryn oraz ich spójność ze stronami wydziałów i stroną główną Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

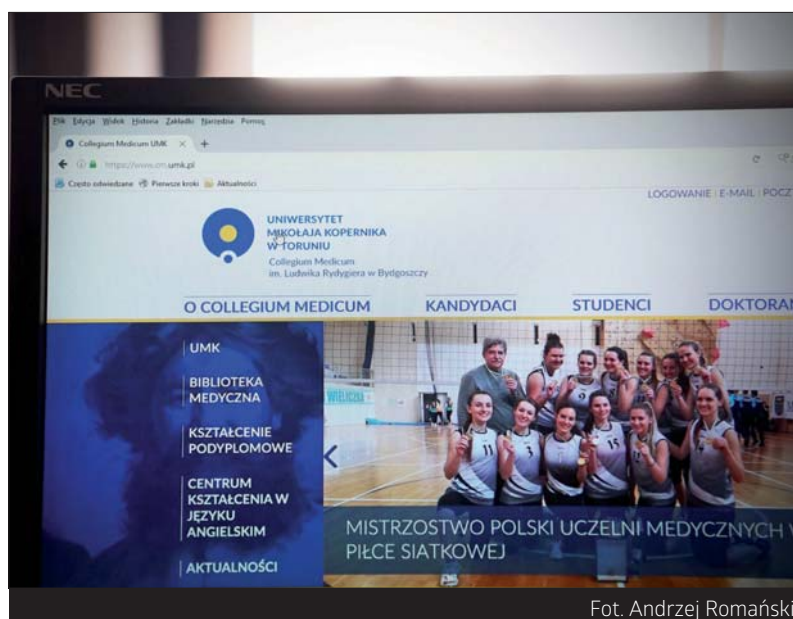
Równocześnie z uruchomieniem strony głównej i witryn wydziałowych Collegium Medicum została oddana do użytku nowatorska podstrona KANDYDACI, przeznaczona dla kandydatów na studia.

Strony CM UMK w nowym wydaniu wpisują się w koncepcję stron docelowo wspólnych dla wszystkich wydziałów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Założeniem, które towarzyszyło powstaniu nowego integracyjnego modelu graficzno-informacyjnego, było uporządkowanie i ujednolicenie witryn zgodnie z obowiązującym Systemem Identyfikacji Wizualnej UMK. Charakteryzuje go jednakowy dla wszystkich jednostek schemat rozmieszczenia informacji – strony zawierają elementy wyróżniające poszczególne jednostki: logo wydziałowe oraz akcenty w kolorze obszaru wiedzy reprezentowanego przez dany wydział.

Miejsce logowania do poczty wewnętrznej Collegium Medium (tzw. „niebieskiej poczty”) znajduje się obecnie pod hasłem „Poczta” w prawym górnym rogu strony CM UMK. Natomiast „Logowanie” kieruje do Centralnego Punktu Logowania UMK.

Całość dostosowana jest do współczesnych standardów technologicznych, czyli jest responsywna

NOWE STRONY COLLEGIUM MEDICUM



Fot. Andrzej Romański

(dostosowana do urządzeń mobilnych) oraz zgodna z WCAG 2.0 (wytycznymi dotyczącymi ułatwień dla osób niepełnosprawnych w dostępie do treści publikowanych w Internecie). (DzPil)

MILION NA SŁOWNIK USB



Fot. Andrzej Romański

Ponad 1,1 mln złotych na realizację projektu „Słownik bio-bibliograficzny pracowników i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1919–1939)” otrzyma z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Biblioteka Uniwersytecka. Kierownikiem grantu, który uzyskał finansowanie w konkursie „Szlakami Polski Niepodległej”, jest dr hab. Mirosław Supruniuk (na zdjęciu).

Celem projektu z UMK jest przygotowanie internetowego „Słownika bio-bibliograficznego pracowników i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z lat 1919–1939”. Słownik zbierze pogłębione informacje o ponad 12 tysiącach osób, stanowiących elitę społeczną i intelektualną polskich Kresów północnych.

Informacje obejmą: nazwisko i imiona, nazwisko rodowe, pseudonimy, datę i miejsce urodzenia, data i miejsce śmierci, imiona i nazwiska rodziców, narodowość, wyznanie, ukończone szkoły, datę rozpoczęcia studiów na USB, datę zakończenia studiów na USB, kierunek studiów, przynależność organizacyjną na USB, tytuł i stopień naukowy/zawód, datę rozpoczęcia pracy na USB, datę zakończenia pracy na USB, stanowisko i miejsce pracy na USB, sygnaturę teczki osobowej w Archiwum USB, inne źródła biograficzne, ikonografię w formie zeskanowanych fotografii i dokumentów, bibliografię przedmiotową w formie zestawień bibliograficznych oraz artykułów prasowych na temat osoby, bibliografię podmiotową w formie zestawień oraz skanów tekstów autorskich i linkowanie w Internecie. Najważniejszym elementem biografów będzie w miarę szczegółowe opisanie przebiegu studiów lub pracy na USB oraz losów osoby po opuszczeniu USB (w wyniku zakończenia studiów, pracy lub likwidacji Uniwersytetu w 1939 roku).

Słownik będzie zbudowany w formie bazy danych, którą będzie można uzupełniać w przyszłości w miarę pozyskiwania wiedzy o wojennych i powojennych losach studentów i absolwentów USB. Treść wpisana do bazy będzie generowana w formie haseł. Nie ma dobrego odpowiednika takiej bazy w nauce polskiej. Pewnym wzorem, choć w ograniczonym zakresie, może być „Wykaz legionistów” (wykaz.muzeumpilsudski.pl), z tą jednak różnicą, że zakres informacji w słowniku będzie szerszy i bardziej kompletny. Bardzo ważna będzie też możliwość przeszukiwania bazy narzędziami, które umożliwią np. zebranie pracowników i studentów konkretnego wydziału, kierunku studiów, rocznika, członków korporacji, organizacji studenckiej, zmarłych w latach wojny, kontynuujących studia na konkretnym uniwersytecie po 1945 roku.

(DzPil, str)

MEDYCY OTWORZYLI DRZWI

W piątek 13 kwietnia odbyły się „drzwi otwarte” w Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy. Uświetniła je m.in. debiutancka lekcja anatomii w języku angielskim.

Swoje podwoje dla zwiedzających otworzyło również – po raz pierwszy – Centrum Symulacji Medycznych.

Na program imprezy, której w tym roku przyświecało hasło „kości zostały rzucone”, złożyły się: spotkanie z władzami uczelni, czyli uczelnia okiem profesora; pokaz niespodzianka, który poprowadzili ratownicy medyczni; różnorodne warsztaty m.in. ultrasonograficzne; „kurs szycia chirurgicznego”; porady studentek kosmetologii; rekonesans po uczelni – oprowadzanie po jednostkach dydaktycznych CM – pracowniach, laboratoriach i niedostępnych na co dzień miejscach szpitala, m.in. Centrum Symulacji Medycznych; pokazowa lekcja anatomii prowadzona w języku angielskim przez studentów zagranicznych CM oraz spotkanie z doradcą zawodowym.

(DzPil)

Cztery studenckie projekty gier zostały wyróżnione w konkursie organizowanym przez Wydział Sztuk Pięknych UMK oraz Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK we współpracy z firmą Vivid Games.

Zadanie uczestników polegało na przygotowaniu koncepcji gry na urządzenia mobilne lub gry wieloplatformowej wraz z propozycją jej opracowania plastycznego. Konkurs podsumowano 26 marca, a najlepsze okazały się projekty studentek WSzP: „Speedrun” Roksany Sadowskiej i Patrycji Parzych, „Schrupaszczka” Martyny Łazarz i Weroniki Kułakowskiej, „Cherry on the top” Beaty Kozłowskiej i Pauliny Falszewskiej, „Fiubździiu” Aliny Śmietany.

Laureatki wyłoniło jury w składzie: prodziekan WFAiS dr hab. Anna Bartkiewicz i mgr Łukasz Goraczewski z ICNT UMK, przedstawiciele WSzP: dr hab. Nikodem Pręgowski i dr hab. Marcin Jaworski oraz mgr Patryk Hamerlak z Vivid Games.

Nagrodzone projekty powstały w ramach zajęć „Multimedia” w Zakładzie Plastyki Intermedialnej na WSzP pod opieką dr Doroty Chilińskiej i dr. Tomasza Wlaźlaka. Nagrodą w konkursie jest realizacja prototypów dwóch nagrodzonych gier w ramach pracowni zespołowej w sekcji „Tworzenie gier” na II stopniu kierunku informatyka stosowana na WFAiS.

(DzPii)

PROJEKTY GIER Z POTENCJAŁEM



Fot. nadesłana

W Międzynarodowym Dniu Teatru, 25 marca, dyrektor Akademickiego Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa” Maurycy Męczekalski (a zarazem nasz redakcyjny kolega) otrzymał od prezydenta Torunia gratulacje za profesjonalne upowszechnianie sztuki teatrów pozainstytucjonalnych.

Pracownik Uniwersytetu Mikołaja Kopernika został doceniony za organizację Alternatywnych Spotkań Teatralnych KLAMRA.

„Dzięki Pana zaangażowaniu miłośnicy sztuki niezależnej mają okazję obejrzeć najnowsze i najciekawsze spektakle przygotowane przez najlepsze polskie teatry alternatywne. Różnorodny język i środki wyrazu, a także różnaita poetyka i klimat panujący podczas festiwalowych wydarzeń wzbogacają świadomość teatralną widzów i dają niebywałą możliwość poznania jak najszerszego spektrum krajowej sceny alternatywnej.” – czytamy w podziękowaniu.

Maurycy Męczekalski otrzymał pamiątkową statuetkę z życzeniami „nowych pomysłów, wytrwałości i zawsze gromkich braw”. 26. Alternatywne Spotkania Teatralne Klamra odbyły się w dniach 6–13 kwietnia 2018 r.

(DzPii)

ZA UPOWSZECHNIANIE SZTUKI



Fot. Andrzej Romański

Agata Mazurek, Ewa Walusiak-Bednarek

Z SENATU

Senat na marcowym posiedzeniu pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony prof. dr. hab. Marka Grabca z Wydziału Lekarskiego oraz wnioski o zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego UMK jako podstawowym miejscu pracy na czas nieokreślony – dr. hab. Marcina Koby z Wydziału Farmaceutycznego oraz dr. hab. Marka Kozińskiego z Wydziału Lekarskiego. Ponadto Senat przyjął uchwałę w sprawie wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Stefanowi Gierkowskiemu z Wydziału Sztuk Pięknych. Malarz jest uznawany za klasyka polskiej nowoczesności, jego prace można było podziwiać między innymi w Warszawie, Łodzi, Paryżu, Tokio czy Wenecji.

Senat powołał w skład Komisji ds. Dydaktyki i Efektów Kształcenia dr Joannę Wińską. Natomiast Komisja Dyscyplinarna Uniwersytetu ds. Nauczycieli Akademickich zyskała nowego członka – dr. hab. Krzysztofa Olechnickiego, oraz przewodniczącego – dr. hab. Wojciecha Pospiecha. Z pracy w komisji zrezygnował prof. dr. hab. Tomasz Szlendak. Senat zaakceptował też inwestycje na najbliższe lata – Centrum Nauk Technicznych Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, rozbudowę Collegium Humanisticum oraz budowę Centrum Medycyny Weterynaryjnej.

Jednogłośnie zaakceptowano zmiany planu rzeczowo-finansowego Uniwersytetu na 2017 r. Zysk Uniwersytetu wyniesie 10 mln zł w części toruńskiej i 4,5 mln zł w części bydgoskiej. Wzrośnie także odpis na fundusz stypendialny o 400 tys. Rok 2017 jest trzecim rokiem, w którym Uniwersytet wypracował zysk. Część toruńska wykorzystała środki z funduszu stypendialnego w wysokości 240 tys. zł, a część bydgoska – w wysokości 50 tys., stąd wzrost odpisu na fundusz dotyczy tylko części toruńskiej.

Z inicjatywy Wydziałów zlikwidowano następujące kierunki prowadzone w trybie niestacjonarnym: archiwistyka i zarządzanie dokumentacją (I i II stopnia), historia (I i II stopnia), studia skandynawsko-bałtyckie (I stopnia), wojskoznawstwo (I i II stopnia), zarządzanie informacją i bibliologia (I i II stopnia), doradztwo

podatkowe (II stopnia), prawo ochrony środowiska (II stopnia). Zlikwidowano też cztery kierunki i specjalności wydziału filologicznego prowadzone w trybie stacjonarnym – studia międzykierunkowe administracja i zarządzanie, studia międzykierunkowe europeistyka z filologią włoską, prawo ochrony środowiska, studia drugiego stopnia na kierunku teologia oraz specjalności: filologia klasyczna, hellenistyka i wiedza o kulturze śródziemnomorskiej. Wydziały w obu kampusach przygotowały blisko 6 tys. miejsc na studiach stacjonarnych I stopnia i jednolitych magisterskich oraz nieco ponad 3 tys. na studiach II stopnia. W limitach nie uwzględniono kierunku lekarskiego (w tym wypadku limit zostanie ustalony przez ministra zdrowia). Najwięcej ustaleń dotyczyło studiów na kierunku weterynaria. Senat zgodził się na zmianę profilu kierunku z ogólnoakademickiego na praktyczny.

Senat przyjął uchwały w sprawie Szpitali Uniwersyteckich. Zaakceptował zmiany planów rzeczowo-finansowych Szpitali Uniwersyteckich nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza oraz nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy. W szpitalu nr 2 utworzone zostaną Poradnia Zaburzeń Rytmu Serca oraz Pracownia Elektrofizjologii.

Senat wyraził zgodę na zmiany organizacyjne na Wydziale Lekarskim oraz Wydziale Prawa i Administracji. Na Wydziale Lekarskim podjęto decyzję o likwidacji Katedry i Zakładu Biochemii. Katedra Biologii Medycznej zostanie przekształcona w Katedrę Biologii i Biochemii Medycznej. Zakład Biologii Medycznej, Zakład Ekologii i Ochrony Środowiska oraz nowy Zakład Biochemii Medycznej staną się jednostkami nowo utworzonej Katedry.

Na Wydziale Prawa i Administracji Katedra Postępowania Cywilnego, Katedra Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego, Katedra Prawa Handlowego, Katedra Prawa Cywilnego i Bankowego oraz Katedra Prawa Cywilnego i Rodzinnego przekształcają się w Katedrę Prawa i Postępowania Cywilnego. W jednostce powstaną Zakład Postępowania Cywilnego oraz Zakład Prawa Handlowego. Zakład Prawa Morskiego stanie się jednostką organizacyjną Katedry Prawa i Postępowania Cywilnego. Katedra Postępowania Karnego i Katedra Kryminalistyki przekształcone zostaną w Katedrę Postępowania Karnego, w której powstanie Zakład Kryminalistyki. Ponadto Katedra Powszechnej Historii Prawa oraz Katedra Historii Państwa i Prawa przekształcą się w Katedrę Historii Prawa i Ustrojów Państwowych. Natomiast Katedra Prawa Administracyjnego została przekształcona w Zakład Prawa Administracyjnego.

Alojzy Burnicki urodził się 29 grudnia 1933 r. w rodzinie nauczycielskiej w miejscowości Mały Łęck (powiat działdowski). Maturę zdał w liceum w Chełmży w 1951 r. i rozpoczął studia astronomiczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Magisterium uzyskał w 1956 r., zaś w 1965 r. obronił na UMK pracę doktorską „Swoiste wskaźniki barwy gwiazd zmiennych krótkookresowych”. Promotorem pracy była prof. Wilhelmina Iwanowska.

Po studiach przez rok pracował w Planetarium w Chorzowie, a od 1957 r. rozpoczął pracę na UMK. W Katedrze Astrofizyki był kolejno: asystentem, st. asystentem, adiunktem. W 1979 r. przeniósł się do Biblioteki Głównej UMK, gdzie był kustoszem i kierował Oddziałem Informacji Naukowej. Od 1989 r. pracował ponownie w Instytucie Astronomii UMK. Po przejściu na emeryturę w 1999 r. jeszcze przez kilka lat zajmował się pracami komputerowymi, m.in. opracowywał materiały biograficzne pracowników UMK, wydane w 1995 i 2006 r. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 22 marca 2018 r.

Pierwsza naukowa praca Alojzego Burnickiego, wydrukowana w 1956 r., to „Obserwacje wizualne cefeidy TT Aquilae”, a wykonywał ją z prof. Władysławem Dzielwskim jeszcze jako student. Następne prace dotyczyły gwiazd zmiennych krótkookresowych, gwiazd magnetycznych, populacji gwiazd. Przed 500. rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika w 1973 r. zajmował się popularyzacją jego nauki. Przede wszystkim zaś był nieustrudzonym przewodnikiem po Obserwatorium Astronomicznym UMK dla licznych wycieczek.

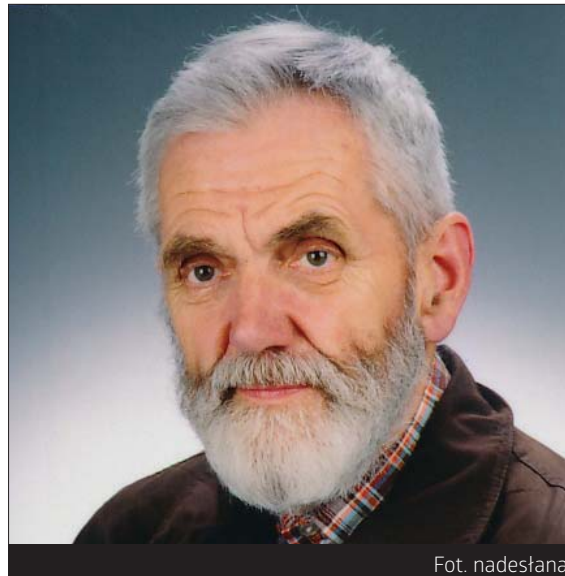
Do Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii Alojzy Burnicki zapisał się jeszcze jako student. Udzielał się na spotkaniach, w cyklach wykładów, m.in. opiekował się letnim obozem naukowym dla studentów astronomii i fizyki w 1978 r. W ciągu paru lat był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Oddziału, a wreszcie w latach 1992–2007 przez 5 kadencji był prezesem Oddziału Toruńskiego. W 1994 r. zorganizował w Toruniu Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa. Co roku organizował zwiedzanie Obserwatorium w Piwnicach dla członków Towarzystwa i mieszkańców Torunia. Przede wszystkim zaś czynił usilne starania, zwieńczone pomyślnym skutkiem, o uzyskanie nowego lokalu na siedzibę toruńskiego Oddziału.

Przez szereg lat magister, a potem już doktor Alojzy Burnicki mieszkał na stałe w Obserwatorium Astronomicznym w Piwnicach. W 1961 r. ożenił się z Anną, absolwentką astronomii z 1959 r., pracującą w Pracowni Astrofizyki PAN, również w Piwnicach. W 1967 r. rodzina pp. Burnickich zamieszkała w Toruniu, a w 1998 r. przenieśli się do podmiejskiego osiedla Osieki koło Łysomic. Do Torunia trzeba było dojeżdżać autobusem. Dwie córki pp. Burnickich (Katarzyna i Danuta) pracują obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej UMK.

Poznałam Alojzego Burnickiego jako młodego studenta odbywającego praktykę obserwacyjną przy ma-

Cecylia Iwaniszewska

ALOJZY BURNICKI (1933–2018)



Fot. nadesłana

łej kamerze Schmidta w Piwnicach, a potem słuchacza moich wykładów dla III roku astronomii w roku akademickim 1954–55. A po 4 latach mgr Alojzy Burnicki prowadził ćwiczenia do mojego wykładu z astrofizyki dla studentów fizyki. Kilkadziesiąt lat później pracowaliśmy z dr. Burnickim przy przygotowaniu do druku wspomnień prof. Danuty Frąckowiak z Poznania. Tekst wymagał niekiedy korekty, dołączenia przypisów, a kontakt z autorką był tylko telefoniczny, ale dr Burnicki wszystko znosił cierpliwie i dokonywał odpowiednich poprawek w opracowywanym komputerowo tekście. Książka „Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w latach 1946–1966. Wspomnienia fizyka” ukazała się w wydawnictwie UMK na początku września 2006 r.

W ciągu paru dni przed pogrzebem odbyłam wiele rozmów z dawnymi pracownikami, zawiadamiając o poniesionej stracie przez środowisko astronomiczne. Wszyscy rozmówcy wspominali naszego Kolegę z ogromną życzliwością, z wdzięcznością za wszelkie dobro przez niego wyświadczone. Był zawsze bardzo dokładny, zapamiętywał wiele szczegółów; był bardzo cierpliwy, gdy trzeba było coś zawiętego tłumaczyć, np. obsługę komputera, użytkowanie Internetu. Jedną z moich rozmówczyń wspominała: „Kilka lat temu napotkałam p. Burnickiego, jadąc samochodem w okolicy Łysomic. Dziarskim krokiem maszerował po szosie z nieodłącznym plecakiem; nie mogłam go zabrać, bo jechałam w przeciwnym kierunku”.

Karolina Rokicka-Murszewska

MARKETING PRAWNICZY 2.0



Fot. Zuzanna Poćwiardowska

O marketingu prawniczym wszyscy chętnie dyskutują, ale nie każdy wie, jak wykorzystać go w swojej profesjonalnej działalności prawniczej. Takie umiejętności, jak budowanie wizerunku, obsługa klienta i stosowanie technik sprzedażowych są obecnie pożądane wśród prawników. Kompetencje twarde i tytuł zawodowy magistra prawa szybko są weryfikowane przez wymagający rynek. Na studiach prawniczych nie ma – przynajmniej na dziś – zajęć z marketingu prawniczego. Natomiast, żeby dobrze sprzedać swoją wiedzę, trzeba wiedzieć, jak to zrobić.

Z tego właśnie powodu już po raz drugi Koło Naukowe Marketingu Prawniczego (działające we współpracy z Katedrą Prawa Administracyjnego) zorganizowało na Wydziale Prawa i Administracji UMK konferencję naukową poświęconą marketingowi prawniczemu. Ogólnopolska Konferencja Naukowa „marketing_prawnicy 2.0”, która odbyła się 6 kwietnia 2018 r., święciła triumfy frekwencji i to nie tylko wśród studentów, ale także prawników – praktyków: adwokatów, radców prawnych i aplikantów.

Konferencję otworzył dziekan WPIA, prof. Zbigniew Witkowski, który podkreślił coraz bardziej istotną rolę marketingu prawniczego w życiu prawników, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność stałego dokształcania się w tym zakresie.

Do podzielenia się doświadczeniami zostali zaproszeni najwięksi fachowcy w branży marketingu prawniczego. Jako pierwszy wystąpił Wojciech Wawrzak, który sam siebie nazywa „prawnikiem kreatywnych”. Jest autorem poczytnego bloga prakreacja.pl, zaś na co dzień doradza twórcom, freelancerom oraz innym przedstawicielom branży kreatywnej. W. Wawrzak opowiadał o swej drodze od sfrustrowanego studenta do szczęśliwego przedsiębiorcy. Jego doświadczenia okazały się być interesujące nie tylko dla początkujących prawników, bowiem – według prelegenta – każdy może się nauczyć blogowania prawniczego. Prowadzenie bloga określił jako okazję do rozwoju i wyrobienia marki osobistej. Zaplecze techniczne czy identyfikacja wizualna są istotne, jednak dużo ważniejsze jest, aby po prostu zacząć pisać, udzielając się jednocześnie w mediach społecznościowych.

Jako drugi głos zabral Artur Smolicki, specjalista w dziedzinie marketingu internetowego, działający w obszarze sektora MŚP oraz rynku e-commerce. Współpracuje z polskimi i globalnymi markami, tworząc kampanie reklamowe i budując ich wizerunek. Podczas prelekcji zatytułowanej: „Jak skutecznie i zgodnie z prawem pozyskiwać nowych klientów dla kancelarii?” A. Smolicki udowydniał, że prawnik powinien umieć funkcjonować w świecie marketingu. Prelegent słusznie zauważył problem korzystania z narzędzi nowoczesnego marketingu (np. z kampanii Google AdWords) przez radców prawnych, adwokatów, notariuszy czy komorników, których kodeksy etyczne co do zasady zakazują reklamy, co stało się przyczyną dyskusji, która odbyła się po wystąpieniach obu panów.

Obecne kodeksy etyki nie określają w sposób dostatecznie jednoznaczny i precyzyjny kwestii dotyczących zakresu i możliwości korzystania z reklamy przez osoby wykonujące prawniczy zawód zaufania publicznego. Zaproszeni goście oraz publiczność dyskutowali przede wszystkim o wątpliwościach natury etycznej i kwestii dopuszczalności reklamy.

Po przerwie prelekcję „Wizerunek prawnika oczami sędziego” wygłosił Artur Mączyński, sędzia z wieloletnim doświadczeniem w sprawach cywilnych i gospodarczych, autor bloga pozywam.pl, na którym próbuje odczarować zawód sędziego. Prelegent w wystąpieniu i podczas dyskusji wielokrotnie podkreślał, że wizerunek prawnika musi być spójny z tym, co ma on do zaprezentowania. Nie chodzi jednak wyłącznie o stosowne zachowanie podczas rozprawy, ale także pisma procesowe, jakie kierowane są do sądu czy język, jakim posługują się prawnicy w rozmowach ze swoimi

klientami. Jak wskazał A. Mączyński, także na podstawie swoich doświadczeń, pisma procesowe bywają kierowane do sądu na ostatnią chwilę (a nawet dopiero na rozprawie) czy sformułowane w sposób trudny do przyswojenia, nie ułatwiają pracy sędziego. Wizerunek prawnika budowany jest także przez możliwość (lub jej brak) kontaktu z nim. Tutaj prelegent w szczególności wskazywał, że większa dostępność profesjonalnych prawników (np. poprzez podawanie osobistych adresów mailowych czy telefonów komórkowych) zdecydowanie usprawniłaby pracę sądów.

Ostatni z referentów, Jacek Stanisławski, prawnik, partner w agencji Tomczak Stanisławski Marketing, zajmujący się optymalizacją procesów pracy oraz innowacyjnymi rozwiązaniami dla biznesu, wygłosił prelekcję „Specjalizacja prawnika. Jak ją znaleźć i wypromować?”. Prelegent podczas konferencji zadał jej uczestnikom bardzo istotne pytanie: która z obecnych na sali osób, mających więcej niż 5 lat doświadczenia zawodowego, czuje się specjalistą w swojej dziedzinie? Jak się okazało, było to pytanie kluczowe, bowiem na sali nikt nie potrafił się tym publicznie pochwalić. To, według słów prelegenta, jest kluczem do budowania swojego wizerunku specjalisty. Nie chodzi jednak o proste rozgłaszanie o swojej wybitności w danej dziedzinie prawa, ale zbudowanie u innych osób – w tym naszych przyszłych klientów – poczucia, że jesteście specjalistami.

Podczas dyskusji na zakończenie konferencji ze strony publiczności padły pytania dotyczące „głębokości” specjalizacji prawników. Jacek Stanisławski wyjaśnił, że wąska specjalizacja jest ukierunkowaniem się na konkretnego klienta i choćby z tego powodu przynosić powinna – co do zasady – dobre efekty. Należy jedynie odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jestem, jako prawnik, gotowy na to, że kosztem budowy mojej marki

będzie, być może, utrata potencjalnych klientów. Jeśli bowiem zasadniczo adwokat czy radca prawny wypowiada się np. na blogu dla pracodawców, kreując się przy tym na specjalistę z zakresu prawa pracy, to nie może (czy też nie powinien) liczyć na klientów – pracowników. Podobnie jest w przypadku zamówień publicznych (zamawiający – wykonawca) czy nawet rozwodów (mąż – żona).

Rozważania podsumowała, prowadząca konferencję i moderująca dyskusję, dr Karolina Rokicka-Murszewska z Katedry Prawa Administracyjnego WPiA UMK. Postulatem płynącym z wystąpień i dyskusji jest przede wszystkim konieczność poddania pod dyskusję zmian w regulacjach dotyczących etyki prawniczych zawodów zaufania publicznego. Wydają się być one niedostosowane do zmieniających się warunków funkcjonowania prawników we współczesnym świecie, w szczególności, że ograniczają one jedynie tych absolwentów prawa, którzy są członkami samorządów zawodowych. Z przynależności do samorządów zawodowych wynika więc tego rodzaju ograniczenie, którego obawiać się nie musi absolwent prawa, parający się doradztwem prawnym. Druga z konkluzji sprowadza się natomiast do wskazania, że należy poszukiwać swojej specjalizacji, która z jednej strony zapełni istniejącą w tym zakresie niszę, z drugiej zaś – będzie nas faktycznie interesować.

Partnerami konferencji byli: Okręgowa Izba Radców Prawnych w Toruniu, wydawnictwo C.H. Beck oraz portal „All I Need is LAW”.

Dr Karolina Rokicka-Murszewska jest radcą prawnym, asystentem w Katedrze Prawa Administracyjnego Wydziału Prawa i Administracji UMK, opiekunem Koła Naukowego Marketingu Prawniczego.



K. Rokicka-Murszewska, J. Stanisławski

Fot. Marta Wojtyniak

NIE TYLKO EUROPA...

Z prof. dr. hab. Jerzym Malinowskim
rozmawia Katarzyna Kulpińska



Fot. Z archiwum ZHSN

– Drogi Panie Profesorze, Jerzy; kiedy w 1994 roku zacząłeś prowadzić na Wydziale Sztuk Pięknych wykłady z historii sztuki nowoczesnej, dla studentów otworzyły się nowe perspektywy. Kilkunastu z nich już w pierwszych latach pisało pod Twoim kierunkiem prace magisterskie, później doktorskie. Jak wspominasz ten pierwszy okres na Wydziale Sztuk Pięknych UMK?

– Po trudnym i pracowitym okresie dyrektowania w Instytucie Sztuki PAN i Muzeum Narodowym w Warszawie, lata 90. wspominam jako okres spokoju i wytężonej, ale własnej pracy naukowej, która przyniosła mi w 1997 roku tytuł profesora „belwederskiego”. Miałem wielką i niepowtarzalną szansę na poznanie Azji – świata, który mnie wówczas fascynował. Co roku odbywałem dalekie podróże – do Chin (które najbardziej cenię), Indii, Japonii, Korei Południowej, Wietnamu, Laosu, Tajlandii, Kambodży, Mongolii, Turcji, Iranu czy Tajwanu, ale także do USA. Te podróże zmieniły mój stosunek do sztuki, czego efektem były wykłady ze sztuki Azji, po raz pierwszy chyba w całości prowadzone na uniwersytetach polskich. Zainteresowania

nowoczesną sztuką żydowską łączyły się z wyjazdami do Izraela i Francji. W jednym i drugim przypadku owocowały licznymi pracami magisterskimi, a potem doktoratami. Jednym z głównym zakresów wykładów i seminariów była sztuka awangardy, o której w Toruniu nie uczono (poza dawnymi seminariami dla artystów wybitnego krytyka Janusza Boguckiego), ale także sztuka (w tym architektura) XIX wieku, które cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów. Bliskie mi są tradycje wileńskie Wydziału, a grupa profesorów (Drzewiecki, Poklewski, Flik, Tajchman, Ważbiński, Wolski, Szańkowski i wielu innych) przyjęła mnie życzliwie. Do tego zespołu dołączyła moja koleżanka Kinga Szczepkowska-Naliwajek.

– W 2012 r. powstał na Wydziale Sztuk Pięknych kierunek krytyka artystyczna. Jakich absolwentów kształtuje?

– Studia uniwersyteckie mogą lepiej lub gorzej przygotować absolwenta do samodzielnej pracy i działalności jako krytyka czy historyka sztuki, redaktora pisma o sztuce, pracownika galerii czy muzeum sztuki współczesnej, wreszcie – kuratora wystaw. Staramy się zainteresowanym przekazać wiedzę o sztuce i metodach jej rozumienia, ale także wiedzę o świecie. Czasem także postawę intelektualnej niezależności, zaszczepić chęć poznania świata i poczucie wolności. Dalsze życie absolwent musi ukształtować sobie sam, w miejscu, które sam wybierze. Dopiero doświadczenie życia i przeżycie sztuki może pozwolić, jak w zawodach twórczych, na określenie własnej drogi.

– Niestety, polska historia i krytyka sztuki są nadal słabo reprezentowane w obiegu międzynarodowym. Czy jest na to jakieś remedium?

– Środowisko polskich historyków sztuki, mimo otwartych granic, jest wciąż zamknięte, a o jego egzystencji pragnie decydować niewielka grupa osób. Po okresie zainteresowania Polską i jej sztuką w latach 80. i 90. sztuka polska faktycznie przestała funkcjonować w Europie Zachodniej (np. Francji czy Niemczech). Brak artystów polskich na wielkich wystawach, poświęconych kluczowym problemom historii sztuki. Nie ma instytucji lokalnego wsparcia. Na przykład w Paryżu, poza Biblioteką Polską, która ma własny zakres działalności, i jedną prywatną galerią, nie ma już żadnej polskiej instytucji, która stanowiłaby oparcie dla badań nad sztuką polską we Francji, dokumentacji twórczości i życia artystycznego, ratowania spuścizn po artystach czy działalności wydawniczej.

– Badania Zakładu Historii Sztuki Nowoczesnej od dłuższego czasu pokrywają się z ogólnouniwersytecką tendencją zwrotu ku Azji; czy można w tym kontekście lepiej wykorzystać potencjał naszych badań?

– Nie zgadzam się z tym. W pierwszych latach XXI wieku mieliśmy szanse na zaistnienie w globalnym świecie. Bliskie były wówczas kontakty z uniwersytetami, akademiami i instytutami w Pekinie, Szanghaju, Tajpej, Seulu, Tokio, Kioto, Osakę, Bangkokiem, Delhi czy Teheranem. Organizowaliśmy konferencje, grupa doktorantów i współpracowników wyjechała na badania i naukę języka, np. Bogna Łakomska, która potrafiła wykorzystać elitarnie stypendium Unii Europejskiej w Chinach. Nie było jednak wówczas wsparcia z polskiej strony, a kontakty i umowy wygasły. Dziś już tylko możemy nauczać o świecie, do którego nie mamy wielkiej szansy wejść.

– Nie byłabym tak pesymistyczna w tej kwestii; a jak w związku z tym, z perspektywy tych 20 lat oceniasz przemiany na Wydziale Sztuk Pięknych?

– Przyszedłem z ideą integracji sztuki i humanistyki. Myślałem o wspólnych problemowych zajęciach studentów różnych kierunków, o wspólnej działalności artystycznej i krytyczno-artystycznej. Uczestnictwo w pracy pedagogicznej na kierunkach artystycznych i konserwacji dawało szansę na „modernizację” studiów i – myślenia. Przeliczyłem się!

– Przed współczesną humanistyką stoją coraz to nowe wyzwania – jak określiłbyś jej miejsce we współczesnym świecie?

– Dziś najważniejszym problemem staje się relacja między badaniami a dydaktyką. Gdy studiowałem na UJ na przełomie lat 60. i 70. studia z historii sztuki (i pokrewne) były elitarne. Na jednym roku uczyło się paręnaście osób, wybranych po trudnym egzaminie wstępnym z kilkudziesięciu lub więcej chętnych. Od lat 90., gdy łatwo można było dostać się na studia, prestiż zawodu się zmniejszył i rynek pracy wypełnił się. W przypadku kilku najważniejszych uniwersytetów celem winno być prowadzenie działalności naukowej, w której badania nad sztuką lokalną (regionów historycznych), sztuką polską i w Polsce (w tym mniejszości narodowych i religijnych), sztuką części Europy (w tym Środkowej i Wschodniej), wreszcie sztuki innych wielkich cywilizacji świata (jak Chiny, Japonia, Indie, państwa islamskie czy Ameryka Łacińska) byłyby zrównoważone.

– Podjąłeś wiele nowatorskich wątków badawczych, opublikowałeś imponującą liczbę monografii, zainicjowałeś serie wydawnicze i czasopisma. Które wskazałbyś jako szczególnie znaczące?

– Są to badania nad wielokulturowością świata: były to w przypadku Europy Środkowej i Wschodniej studia nad „pograniczami” kulturowymi: Zachodu i Wschodu w kulturze dawnej Rzeczypospolitej (wystawa: „Gdzie Wschód spotyka Zachód. Portret osobistości dawnej Rzeczypospolitej”, 1992), polsko-niemieckie-

go (monografia „Sztuka i nowa wspólnota. Zrzeszenie Artystów Bunt 1917–1922”, 1991), polsko-rosyjskiego (realizowany obecnie projekt NPRH, poświęcony H. Siemiradskiemu i badaniu związków artystycznych w XIX i XX w.), polsko-żydowskiego (zakończony w 2017 r. publikacją „Painting and sculpture by Polish Jews in the 19th and 20th c. (to 1939)”, sfinansowaną z innego projektu NPRH). Niegdyś ważne wydawały się badania nad sztuką, zwłaszcza awangardową 1. poł. XX w., dziś znów powróciłem do rzadziej podejmowanych studiów nad XIX w. Za bardzo istotne i równorzędne uważam publikacje i konferencje poświęcone sztuce Azji Wschodniej i Indii, zagadnieniom globalizmu w sztuce i koncepcji „sztuki świata”, a także relacji kulturowych, artystycznych i religijnych między Azją i Europą, które od czasów starożytnych łączył Jedwabny Szlak. Stopniowo poszerzałem zainteresowania o Pakistan i Afganistan (sztuka Gandhary), Azję Południowo-Wschodnią (sztuka Khmerów w Kambodży, sztuka Czumów w Wietnamie, sztuka na Jawie i Bali), wreszcie sztuka islamu (m.in. Imperium Osmańskiego, Egiptu i Afryki Północnej, Tatarów, Azji Środkowej).

– Zdradź swoje plany na kolejne 20 lat...

– Pragnąłbym jeszcze poznać Amerykę Łacińską. Chciałbym odwiedzić Peru, gdzie działał Ernest Malinowski, Meksyk. Interesują mnie wielkie miasta Brazylii – São Paulo i Rio de Janeiro oraz Argentyny – Buenos Aires, a w nich problematyka owych relacji kulturowych między środowiskami o różnym pochodzeniu – Hiszpanów i Portugalczyków, Niemców, Polaków, Rosjan, Ukraińców, Włochów, Żydów, Afroamerykanów i wreszcie indiańskich plemion, które stworzyły nową cywilizację. Od 2011 roku z inicjatywy mojej i dr Ewy Kubiak z UŁ wychodzi w Toruniu po hiszpańsku jedyny w Polsce rocznik „Arte de America Latina”. Najbliższe jednak plany wiążą się z tradycją naszego Wydziału Sztuk Pięknych – najstarszej polskiej uczelni artystycznej, sięgającej korzeniami Uniwersytetu Wileńskiego (1797), zlikwidowanego po powstaniu listopadowym, a odrodzonego jako Uniwersytet Stefana Batorego (1919). Na uroczystość 15 października 2019 roku wydana zostanie „Historia Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego 1919–1945” autorstwa dr Małgorzaty Geron, a także poprawiona edycja „Dzienników” Ferdynanda Ruszczyca, twórcy wydziału i jego pierwszego dziekana. W planach jest też międzynarodowa konferencja *Szkolnictwo artystyczne 1918–1939*. Wydawnictwa i konferencja zostaną sfinansowane przez powołany w styczniu 2018 r. Instytut „Polonicum” (Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą) przy MKiDN, z którym nawiązaliśmy współpracę.

– Życzę zatem realizacji tych i innych planów i dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kulpińska

SZTUKA ŚWIATA – ŚWIAT SZTUKI

20 lat to, w zależności od perspektywy, niedługi a zarazem długi okres czasu; wystarczający jednak, by pokusić się o kilka refleksji i próbę krótkiego podsumowania działalności osób, które tworzą Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej na Wydziale Sztuk Pięknych.

Chociaż zakład ten powstał „zaledwie” 20 lat temu (15 stycznia 1998 roku) współdziedziczy tradycję najstarszego uniwersyteckiego środowiska historii sztuki w Polsce (i drugiego w Europie) – Oddziału Sztuk Pięknych na Wydziale Literatury i Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego. Wykłady z historii sztuki prowadził tam Joseph Saunders, profesor sztycharstwa i „literatury sztuk pięknych”. W dwusetną rocznicę wygłoszenia jego pierwszego wykładu *Discours sur l'influence et l'utilite des arts imitatifs / O wpływie i użytku sztuk naśladowczych* (15 września 1810) Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej zorganizował w Toruniu jubileuszową międzynarodową konferencję *Dzieje historii sztuki w Środkowo-Wschodniej i Południowej-Wschodniej Europie* (14–16 września 2010), a wykład prof. Saundersa został opublikowany.

Wileńsko-toruńska tradycja artystyczna zobowiązuje i stanowi ważną część badań zespołu ZHSN.

Zakład i powołana 21 stycznia 2002 r. Pracownia Badań i Dokumentacji Dzieł Sztuki Orientu prowadzi szeroko zakrojone badania z zakresu sztuki nowoczesnej i współczesnej oraz w zakresie krytyki artystycznej. Badamy sztukę regionu i Polski, twórczość artystów polskich działających za granicą, ale mamy także imponujący dorobek z zakresu historii sztuki Europy i Azji. Jednym z naszych priorytetów są kontakty z międzynarodowym środowiskiem naukowym i publikowanie wyników badań w językach obcych; w tym popularyzujących sztukę polską za granicą. Nasi pracownicy i doktoranci wyjeżdżali na stypendia i badania m.in. do Chin, Indii, Izraela, Japonii, Korei Południowej, Rosji, Tajwanu, USA, Wielkiej Brytanii. O zróżnicowaniu i zasięgu prowadzonych badań świadczy obszerny dorobek pracowników zakładu, który liczy kilkanaście monografii, setki artykułów i haseł słownikowych, teksty katalogów wystaw. Aktywność naukowa, mierzona udziałem w konferencjach polskich i zagranicznych (m.in. Chiny, Japonia, Indie, Niemcy, Rosja, Szwajcaria, Tajwan, Turcja, Ukraina), jest również znacząca. Obecnie pracownicy zakładu realizują grant NPRH *Korpus dzieł malarskich Henryka Siemiradzkiego* oraz projekty *Rezydencje na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej* i *Słownik Artystów Polskich na Obczyźnie od końca XVIII wieku*. Nowym zakresem działalności od 2017 roku stała się Ameryka Łacińska. Istotną częścią działalności naukowej zakładu są organizowane cyklicznie ogólnopolskie i międzynarodowe konferencje:



Fot. Z archiwum ZHSN

Sztuki Nowoczesnej w Toruniu (od 2005) oraz Spotkania Historyków Sztuki i Konserwatorów Dzieł Sztuki Orientu (od 2006). ZHSN może się również pochwalić czasopismami i seriami naukowymi, które wydaje od 2000 r.: *Studia z architektury nowoczesnej*, *Pamiętnik Sztuk Pięknych*, *Toruńskie Studia o Sztuce Orientu*, seria *Studies on modern art*.

Zakład odpowiada za dydaktykę na kierunku krytyka artystyczna, powołany w 2012 roku. Dostępność pracowni malarstwa, rzeźby, grafiki i multimediiów na Wydziale Sztuk Pięknych sprzyja kształceniu przyszłych krytyków, którzy mogą bezpośrednio zetknąć się z twórcami i dziełami sztuki. Jako historycy i krytycy sztuki przyglądamy się aktualnym zjawiskom artystycznym na świecie, próbując je na bieżąco analizować i komentować. Staramy się uwrażliwiać studentów na wielość kulturowych tradycji świata, wskazując powiązania między nimi i podkreślając znaczenie dialogu międzykulturowego. Wzbogacamy program tradycyjnej, europocentrycznej historii sztuki o sztukę pozaeuropejskich cywilizacji.

ZHSN, liczący obecnie sześciu pracowników naukowo-dydaktycznych, współpracuje z Polskim Instytutem Studiów nad Sztuką Świata. Pracownicy są także członkami międzynarodowych stowarzyszeń: Polskiej Sekcji AICA; ICOMU, European Association for Asian Art and Archeology. Spojrzenie wstecz i podsumowanie 20 lat pracy dydaktyczno-naukowej jest jednocześnie motywacją do podejmowania nowych wyzwań. W najbliższych planach mamy wydanie publikacji poświęconej historii wydziału w okresie międzywojennym i międzynarodową konferencję dotyczącą szkolnictwa artystycznego.

Pracownicy zakładu:

Prof. dr hab. Jerzy Malinowski, kierownik ZHSN jest wybitnym historykiem sztuki specjalizującym się w sztuce nowoczesnej, sztuce Azji oraz krytyce artystycznej. Jest prezesem Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata w Warszawie, placówki naukowej, która rozwija idee badań nad światową sztuką zrodzone w toruńskim Stowarzyszeniu Sztuki Nowoczesnej i Pracowni Sztuki Orientu. Został laureatem licznych nagród i odznaczeń: w 2004 r. otrzymał nagrodę I st. MNiSW za książkę *Malarstwo polskie XIX wieku*, w 2015 r. – Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis oraz Nagrodę im. Jana Karłowicza i Poli Nireńskiej, przyznaną przez Institute for Jewish Research w Nowym Jorku. W 2017 decyzją Prezydium Rosyjskiej Akademii Sztuki otrzymał nagrodę za rozwijanie i pogłębianie związków w zakresie kultury i sztuki między Polską a Rosją. Pod kierownictwem prof. Malinowskiego została opracowana dla badaczy i czytelników chińskich historia sztuki polskiej 波兰美术通史 (Bolan Meishu Tongshi, Szanghaj 2016).

Profesor zainicjował szereg czasopism m.in. roczniki *Art of the Orient*, *Arte de America Latina*, *World Art Studies* oraz serii wydawniczych *Jewish Art in Poland and Central-Eastern Europe*, *Studia i monografie*, *Źródła do dziejów sztuki*. Jest autorem kilkudziesięciu książek, m.in.: *Malarstwo i rzeźba Żydów Polskich w XIX i XX wieku*, 2000; *W kręgu École de Paris. Malarze żydowscy z Polski*, 2007; *Catalogue of works of Polish and Jewish artists from Poland in museums in Israel*, 2017. Był autorem i współautorem wielu ważnych wystaw m.in. *Kształcenie artystyczne w Wilnie i jego tradycje*, (Muzeum Okręgowe w Toruniu, 1996). Organizował około 50 międzynarodowych konferencji naukowych. Wypromował około 300 prac magisterskich oraz 40 prac doktorskich. Trzech jego uczniów uzyskało tytuł doktora habilitowanego.

dr hab. Joanna Kucharzewska jest autorką artykułów dotyczących architektury regionalnej oraz dokumentacji konserwatorskich obiektów toruńskich. Drugi nurt jej zainteresowań dotyczy współczesnej architektury Chin, Japonii i Korei Południowej; jest autorką książki *Współczesna architektura i urbanistyka Pekinu w kontekście warunków politycznych. Państwo wobec dziedzictwa kulturowego* (2015)

dr hab. Katarzyna Kulpińska podejmuje badania nad sztuką XIX–XXI wieku, szczególnie koncentrując się na grafice artystycznej, plakacie i ilustracji książkowej Polski, Europy i Azji. Jest autorką książek dotyczących tej tematyki m.in. *Matryce, odbitki – ślady kobiet. Polskie graficzki i ich twórczość w dwudziestolecie międzywojennym* (2017), kilkudziesięciu artykułów oraz biogramów malarzy i grafików

dr Małgorzata Geron zajmuje się polską awangardą dwudziestolecia międzywojennego (w szczególności grupą Formiści), a także powojenną sztuką toruńskiego środowiska artystycznego; jest autorką monografii i katalogu wystawy Tymona Niesiołowskiego oraz książki *Formiści. Twórczość i programy artystyczne* (2015)

dr Małgorzata Jankowska prowadzi badania dotyczące sztuki współczesnej ze szczególnym uwzględnieniem sztuki w aspekcie krytycznym i kulturowym oraz sztuki nowych mediów. Otrzymała Odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej (2015). Jest autorką książki *Jedna o wielu twarzach. Natalia Lach-Lachowicz – strategie i formy obecności* (2018)

dr Dorota Kamińska-Jones zajmuje się sztuką i kulturą Indii oraz Wielkiej Brytanii, przede wszystkim z okresu Imperium. W kręgu jej zainteresowań pozostają feminizm, kolonializm i relacje międzykulturowe. Jest autorką poświęconych tej tematyce artykułów i książek, m.in. *Kobieta, sztuka i kolonizacja. Wizerunki kobiet w strefie kontaktu indyjsko-brytyjskiego* (2017). Współorganizuje Kongres Azjatycki.

Od kilku lat wykłady i konwersatoria dla kierunku krytyka artystyczna prowadzi także **dr Filip Pręgowski**.

Sebastian Dudzik

SMAK NOWALIJEK



Natalia Kwiatkowska, Narcyz, intaglio, 100x70 cm, 2017

Nie ma nic wspanialszego niż prawdziwe wiosenne nowalijki. Nie chodzi o te wyhodowane w szklarniach czy przywiezione do nas z cieplejszych miejsc globu, ale te nasze, rodzime. W każdym kęsie czuje się cały skumulowany potencjał witalności. Ich smak jest zarazem bardziej wyrazisty, ostrzejszy, jak i bardziej wyrafinowany, pełen zapomnianych już nut. Można się nimi delektować bez końca. Choć sytuacja powtarza się co roku, to niezmiennie smakowanie pierwszej wiosennej zieleniny ma w sobie element zaskoczenia.

Trochę podobnie jest w sztuce. Uważam, że nie ma nic wspanialszego od „smakowania” artystycznych nowalijek. Tak, można się sycić arcydziełami z przeszłości czy dziełami uznanych już i „oswojonych” przez krytykę i rynek artystów, jednak konfrontacja z „nowalijką”, nawet niedoskonałą, ujawniającą jakieś mankamenty, daje nieznaną w innych sytuacjach ekscytację. Podobna występuje jedynie gdy odkrywamy (dla siebie lub świata) wczesne prace jakiegoś klasyka. Tak było choćby kilka lat temu, podczas przygotowań do pisania tekstu wprowadzającego do katalogu kolejnej edycji Biennale Grafiki Studenckiej w Poznaniu. Przeglądając wyselekcjonowane prace, natknąłem się na grafiki moich poznańskich studentów: Grzegorza Myćki i Malwiny Mosiejczuk. Ich świeżość, siła wyrazu i dojrzałość przekazu zaskoczyły mnie wówczas zupełnie. Tak mocno, że w pierwszych chwilach nie potrafiłem zestawić w jedność osoby i jej prac, a przecież zdążyłem poznać tych ludzi, wielokrotnie rozmawiałem z nimi o problemach związanych z graficzną twórczością. Fantastyczne uczucie

Dlaczego jednak o tym wszystkim teraz piszę? Ponieważ miałem ostatnio szczęście po raz kolejny „posmakować” właśnie takich artystycznych nowalijek i mocno się zaskoczyć. Okazję ku temu stworzyło przyznanie nagrody im. Edmunda Piotrowicza za wyjątkowe osiągnięcia artystyczne w roku akademickim 2017/2018. Impreza upamiętnia sylwetkę wybitnego wykładowcy Wydziału Sztuk Pięknych, jednego z najważniejszych reformatorów procesu kształcenia w obszarze grafiki artystycznej na naszej uczelni. W procesie kształcenia zawsze starał się „pokazać” owo medium w szerszym artystycznym kontekście, jako sposób a nie cel artystycznej ekspresji. Z oczywistych względów nagroda przyznawana jest od lat studentom grafiki „za wyjątkowe osiągnięcia artystyczne”. W tym roku komisja złożona z pracowników Zakładu Grafiki postanowiła przyznać nagrodę Natalii Kwiatkowskiej, studentce III roku. Kształci się ona w Pracowni Wklęsłodruku, prowadzonej przez prof. Bogumiłę Pręgowską i dr. hab. Marka Zajko, prof. UMK.

Dowiedziawszy się o rozwiązaniu konkursu zająłem niezwłocznie na stronę Zakładu, gdzie załączony już był wybór prac Kwiatkowskiej. I tu doznałem podwójnego zaskoczenia. Pierwsze dotyczyło jakości prac, drugie etapu kształcenia młodej artystki. Te dwie rzeczywistości wydawały mi się tak nie przystawać do siebie, że postanowiłem natychmiast zweryfikować informacje u źródła. Odwiedziwszy Zakład Grafiki przekonałem się, że żadnej pomyłki nie było i pani Kwiatkowska rzeczywiście jest studentką dopiero trzeciego roku studiów, a jej prace przy bezpośrednim kontakcie jeszcze dodatkowo zyskują, bowiem odkrywają to, czego na reprodukcji raczej nie widać.

Wykonane w technice wklęsłodruku kompozycje zaskakują zarówno technicznym poziomem wykonania

nia, jak i siłą przekazu. Budowana z rozmysłem poetyka obrazu charakteryzuje się prostotą, a nawet swego rodzaju minimalizmem. Można powiedzieć, że autorka stara się rezygnować z wszelkich zbędnych elementów. Skupiając się na jednym motywie, niejako „preparuje” je z niepotrzebnego kontekstu, daje im swobodnie wybrzmieć. Skromne, czarnobiałe prace zachwycają zarazem wyrafinowanym doбором graficznych rozwiązań, które sprawiają, że kompozycje zyskują niezwykle, niemal reliefowy charakter. Budujące obrazową strukturę plamy i drobne kreski zaskakują dużym stopniem zróżnicowania powierzchni, osadzaniem się na papierze farby, jednocześnie wszystkie te efekty niejako podporządkowane są rygorystycznie ascetycznej formule przekazu. Sama autorka charakteryzuje swój stosunek do warsztatu następującymi słowami: „Zajmując się technikami wklęsłodrukowymi, staram się w zróżnicowany sposób wykorzystać potencjał materiału, w którym pracuję. Blacha cynkowa daje mi niekończące się możliwości w znalezieniu nowych znaczeń, symboli i rozwiązań warsztatowych, które podkreślają przekaz realizowanego przeze mnie tematu”. W jej słowach nie ma przesady. W każdej z prac wyczuwalne jest owo nieustające poszukiwanie technicznych rozwiązań, które niemal natychmiast przekształcają się w integralny element symbolicznego języka narracji. Tematem prac Kwiatkowskiej jest człowiek rozumiany w kategoriach uniwersalnych. Obrazowana jednostka staje się ikonycznym znakiem cech i wartości opisujących ludzki świat. Przedmiotem opisu jest zatem stan i kondycja współczesnego człowieka widziana przez pryzmat uniwersalnych, ponadczasowych problemów. Taki charakter ujawnia choćby tytułowy *Narcyz* pochylony nad taflą wody. Jego starcza pomarszczona twarz nie przypomina zupełnie pięknego młodzieńca zakochanego w swoim wizerunku. Może taka jest właśnie nasza ludzka natura? Kochamy siebie bezwarunkowo i bezkrytycznie. Bez względu na okoliczności widzimy zawsze swoje wyimaginowane odbicie. W kompozycji tej artystka, sięgając po eksploatowaną od wieków opowieść, stara się pokazać w nieco rozszerzonym, współczesnym spektrum. Czyni to w sposób niezwykle przekonujący. Odwołania do tradycji ikonograficznej znaleźć można także w innych jej kompozycjach, jak choćby w *Blessed*, które nieodparcie przywodzi mi na myśl czternastowieczne włoskie malowidła sakralne. W pracy Kwiatkowskiej nie ma jednak żadnego dosłownego cytowania czy emulgowania ikonograficznych pierwowzorów (przynajmniej nie bezpośrednio). Jest to raczej rekonstrukcja nastroju, siły wyrazu, eksponowanie znaczenia gestu. W *Blessed* niezwykłą siłą wyrazu ma negatywowe potraktowanie ujmującej głowę dłoni. Takie proste, a zarazem wyrafinowane rozwiązanie, świadczy o wysokiej świadomości warsztatu i mentalnej dojrzałości autorki.



Natalia Kwiatkowska, *Blessed*, intaglio, 50x87, 2017

Oczywiście, można dopatrzeć się w poszczególnych pracach drobnych niekonsekwencji (wszak Kwiatkowska tak naprawdę dopiero zaczyna swoją przygodę z grafiką), nie mają one jednak większego wpływu na obraz całości. Ten sprawia, że z niecierpliwością będę oczekiwał kolejnych jej prac. Tego typu zaskoczenia utwierdzają mnie w przekonaniu, że to w młodych tkwi główny energetyczny potencjał sztuki. Nie ma więc przesady w powiedzeniu, że dobry artysta to ten, który pozostaje wiecznie młody. Puste natomiast pozostają słowa „w sztuce już wszystko było”. Może tak, ale historia opowiedziana na nowo, w innym czasie i miejscu, nigdy nie będzie taka sama.

Fot. nadesłane

Jarosław Dumanowski

WIOSNA I SZPARAGI



Owiosną pisałem już w zeszłym roku, ale temat uporczywie powraca po każdej zimie. W dawnej kuchni sezonowość przez tysiące lat była ograniczeniem i problemem. Kiszzone warzywa, solone ryby, peklowane mięso i suszone owoce jedzono nie z powodu mody na fermentację czy apetytu na wędkę, ale wskutek braku świeżych produktów.

Dziś sezonowość nie jest już koniecznością, ale mniej lub bardziej świadomym wyborem, modą i urozmaicheniem. Jest dumną odpowiedzią na postępy globalizacji: odrzucenie młodych ziemniaków z Tunezji, truskawek z Hiszpanii oraz szpinaku z innych ciepłych i odległych krajów to pewien wybór i świadoma decyzja.

Po opartej na kiszzonej kapuście i warzywach korzeniowych zimowej diecie ortodoksyjnego zwolennika sezonowego i regionalnego jedzenia, zapowiedzią nowego kulinarnego sezonu są szparagi. Po nich następuje już prawdziwy wysyp świeżych i na dodatek naszych produktów. O szparagach pisał już Szymon Syreniusz, profesor Akademii Krakowskiej i autor słynnego zielnika z 1613 roku, wydanego dzięki funduszom związanej z naszym regionem królowny Anny Wazówny. Syreniusz nazywał szparagi „gromowymi korze-

niami” i podkreślał, że są modną, niezwykłą nowością, gdyż rozpowszechniły się w Polsce dopiero w jego czasach. Ten wyszukany przysmak trafiał na „stoły obżarte i pańskie”. Jak pisał: smakosze „chciwie [szparagów] używają nie względem krwie przepolerowania, ale niesytym brzuchom dogadzając”. Autor słynnego zielnika radził podawać je z oliwą, octem i solą.

W staropolskich przepisach kulinarnych podkreślano, że szparagów nie należy gotować zbyt długo, radzono, by podawać je z zielonym barszczem (tzn. polewką z barszczu zwyczajnego, rośliny selerowatej), rosółem z kapłona lub cielęciny albo na surowo jako składnik sałat. Stanisław Herka, autor poradnika dietetycznego z 1660 roku pisał, że szparagi i podobnie używane młode pędy chmielu należą do najbardziej zdrowych, uniwersalnych produktów, bo nie są ani zbyt gorące, ani zbyt zimne (w znaczeniu dietetyki humoralnej). Z kolei Stanisław Czerniecki, autor najstarszej polskiej książki kucharskiej z 1682 r., wymienił szparagi wśród najbardziej potrzebnych w kuchni produktów i radził podawać je z potrawką z kapłona lub cielęciny oraz z rybami. Zupę szparagową, podawane ze szparagami gołąbie i suszonego dorsza oraz dwa sposoby przygotowywania samych szparagów przywołał Wojciech Wielądko w swoim *Kucharzu doskonałym* z 1783 roku. W zmiennej wersji swego dzieła z 1800 roku opisał ich już o wiele więcej (różne zupy, danie na kształt szparagowego hot-doga, kilka rodzajów jajecznicy i „pasztet” ze szparagów, a nawet *Szparagi po polsku*).

Szparagi

Szparagi wzdłuż czysto oskrobane wiążą się w pęczki wielkości garści i gotują się w wodzie zasolonej do miękkości. Potem wykładają się na półmisek, odbierają się nici, którymi były związane i rozkładają się główkami do środka. Teraz ubija się kawałek masła w garnku na śmietanę, przydaje się 4–5 żółtek, łyżka przedniej mąki, troszka octu winnego, ubija się wszystko mocno, dolewa się, ustawnie mieszając, tyle wrzącej polewki od szparagów, ile potrzeba sosu, przystawia się do ognia i miesza się bez przerwy, dopóki się nie zagotuje.

Potem wylewa się na szparagi, nie wilżąc trzonków, i osypuje się muszkatową gałką. Można także użyć do sosu cytrynowego soku i drobno uszatkowanej skórki cytrynowej, a w tym razie mniej się weźmie octu.

C. E. Grebitz, *Rządna gospodyni we względzie kuchni i śpizarni: dzieło dla początkujących gospodyń i dwornic miasteczkowych i wiejskich*. T. 1, Wilno 1838.

Prof. Jarosław Dumanowski kieruje Centrum Dziedzictwa Kulinarnego na Wydziale Nauk Historycznych UMK.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że *rekrutacja* i *werbunek* to synonimy. Czy można w takim razie powiedzieć, że właśnie rozpoczynamy *werbunek kandydatów na studia*?

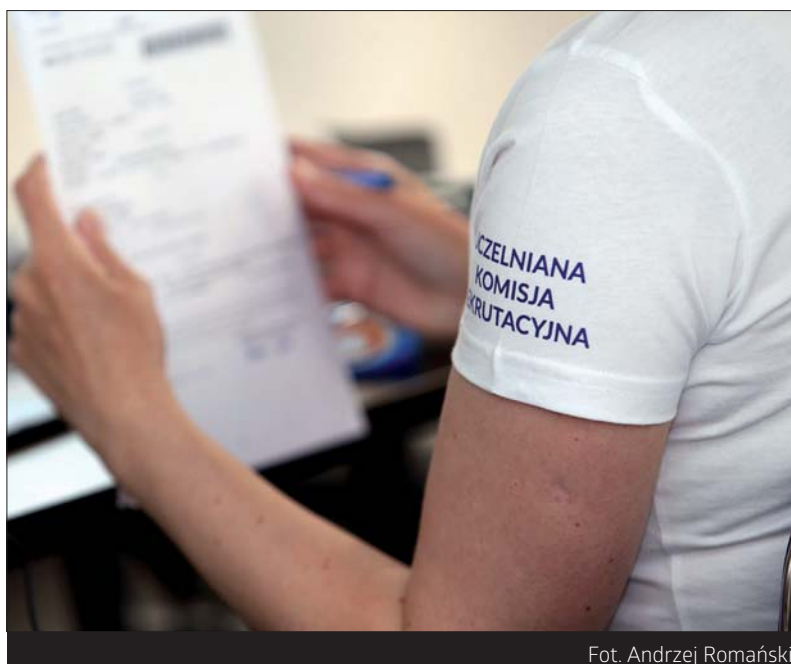
Oczywiście powiedzieć można wszystko, pytanie, czy taka wypowiedź będzie semantycznie i stylistycznie poprawna. We współczesnych słownikach języka polskiego *rekrutacja* ma zwykle dwa znaczenia (przymusowa do wojska i dobrowolna do pracy lub na studia – ogólnie na jakieś wolne miejsce gdzieś). Z *werbunkiem* jest podobnie – z tym, że niektóre słowniki twierdzą, że jest to już wyraz książkowy i przestarzały. Niewojskowe znaczenie *werbunku* według słowników ma być jednak szersze, bo obejmuje wszelkie namawianie kogoś do wzięcia udziału w czymś. Takie ujęcie jest na pewno za szerokie, ale w tak czy inaczej w *rekrutacji* tego aspektu perswazyjnego słowniki nie widzą.

Zmiany pozajęzykowe w Polsce, czyli likwidacja obowiązkowej służby wojskowej, spowodowały, że w zasadzie pierwsza rekrutacja (do wojska) stała się tą drugą (do pracy). Wojskowe znaczenie słowa pozostać musi w systemie jako historyzm na potrzeby nazwania tego, co działo się w przeszłości. Choć z drugiej strony jest jeszcze kilka słów nazywających rekrutację do wojska, które być może nawet są lepsze w odniesieniu do dawnych realiów (*pobór*, *branka*, *zaciąg*). Tak czy inaczej różnica pozostaje taka, że tylko osobę zrekrutowaną do wojska nazywamy *rekrutem* (no chyba że jest jednocześnie studentem uczelni wojskowej). Rekrut pozostaje rekrutem od momentu wcielenia do złożenia ślubowania. W realiach studenckich to czas od przyjęcia na studia do złożenia (w praktyce – podpisania) ślubowania, ale nie ma osobnego słowa, które nazywałoby takiego prawie studenta. Jest to po prostu *osoba przyjęta na studia* lub ciągle jeszcze *kandydat*.

A kto rekrutuje kandydatów? To niby proste pytanie, bo przecież zajmuje się tym *rekruter*. Ale to nie znowu takie oczywiste. W komisjach rekrutacyjnych na uczelniach i w wojsku – przynajmniej w Polsce – nie siedzą rekruterzy. Tacy są w firmach (a w korporacyjnej nowomowie pojawia się jeszcze nazwa *HR-owiec*). W kontekście wojskowo-uczelnianym rekruterem będzie raczej ktoś, kto aktywnie szuka kandydatów na zlecenie. Tacy rekruterzy w Stanach Zjednoczonych poszukują ochotników do wojska albo za granicą szukają studentów dla uczelni. I tu powoli zaczyna dobrze pasować słowo *werbunek*. Słowo, które stylistycznie zaczyna mieć jednak nieco negatywne skojarzenia. Bo werbuje się zwykle do organizacji, które zbyt dobrze się nie kojarzą. W polskich tekstach najczęściej mówimy o werbunku do wojska (wywiadu, służb specjalnych), do sekty, a w ostatnich latach także do organizacji terrorystycznych (np. ISIS). Werbunek kojarzy się u nas także negatywnie ze względu na werbowanie tajnych współpracowników np. przez SB.

Sebastian Żurowski

WERBUNEK CZAS ZACZAĆ!



Fot. Andrzej Romański

To nie znaczy, że nie mówi się o werbunku do pracy. Ale zwykle wydźwięk tego werbunku jest i tak negatywny. W czasach komunistycznych istniał np. taki werbunek: „Oficjalnym powodem były słabe wyniki werbunku do pracy w polskich PGR-ach (gdzie brakowało 32 tys. pracowników) i budownictwie (8 tys.)”, który bardziej przypominał obowiązkowy pobór do wojska (myślę o organizacji „Służba Polsce”) niż świadome kierowanie swoją karierą zawodową przez młodych ludzi. Dlatego choć teoretycznie można mówić o werbunku na studia, to lepiej tego nie robić, bo przecież kandydatów chcemy zachęcać do wybrania naszej uczelni, a nie zniechęcać negatywnymi skojarzeniami rzeczownika *werbunek* i czasownika *werbować*.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, że gdzieś spotyka się słowo *rekrutant*, które ma być synonimem *rekrutera*. Słowotwórczo jest to wyraz poprawnie zbudowany. Pojawia się jednak stosunkowo rzadko i zdecydowanie nie jest potrzebny. Skoro znaczy to samo i jest dużo rzadszy, to można przypuszczać, że nie wejdzie na stałe do języka i nie zaczął go rejestrować słowniki.

Marcin Lutomierski

KRASIŃSKI W NOWYM WYDANIU

Pod koniec 2017 r. (o czym już wstępnie informowaliśmy) w Wydawnictwie Naukowym UMK ukazało się nowe wydanie *Dzieł zebranych* Zygmunta Krasińskiego pod redakcją naukową Mirosława Strzyżewskiego. Teraz przybliżamy kulisy tego przedsięwzięcia.

Projekt

Publikacja jest efektem pracy zespołu badawczego, który przez pięć lat przygotowywał naukową edycję w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Pomysłodawcą i kierownikiem projektu był Mirosław Strzyżewski – profesor zwyczajny w Instytucie Literatury Polskiej UMK, kierownik Zakładu Tekstologii i Edytorstwa Dzieł Literackich oraz dyrektor Wydawnictwa Naukowego. Zespół edytorów tworzyli przede wszystkim pracownicy Uniwersytetu we współpracy z badaczami z kilku innych ośrodków naukowych w Polsce. W finałny etap prac nad wydaniem dzieł Krasińskiego byli również zaangażowani pracownicy i współpracownicy Wydawnictwa oraz studenci z Edytorskiego Koła Naukowego „Wyjustowani”.

Zawartość

Owocem pracy tych wielu osób jest osiem tomów dzieł Zygmunta Krasińskiego pomieszczonych w dwunastu woluminach: t. 1: *Wiersze* (oprac. Maciej Szargot), t. 2: *Poematy* (oprac. Maciej Szargot), t. 3: *Dramaty*, vol. 1–2 (oprac. Magdalena Bizior-Dombrowska), t. 4: *Małe formy narracyjne* (oprac. Dorota Kulczycka, Agnieszka Markuszewska, Barbara Linsztet, Marcin Lutomierski i Michał Sokulski), t. 5: *Władysław Herman i dwór jego* (oprac. Mirosław Strzyżewski, Barbara Linsztet i Magdalena Rajewska), t. 7: *Pisma dyskursywne*, vol. 1–2 (oprac. Bartłomiej Kuczkowski, tłum. z języka francuskiego Renata Jarzębowska-Sadkowska i Joanna Pietrzak-Thébault), t. 8: *Aparat krytyczny* (red. naukowa Agnieszka Markuszewska i Mirosław Strzyżewski).

Walory

Toruńska edycja utworów Krasińskiego jest wyjątkowa z kilku względów. Po pierwsze, konstrukcja wydania została pomyślana w taki sposób, że może służyć zarówno badaczom, jak i czytelnikom nieprofesjonalnym, którzy interesują się twórczością autora *Psalmów przyszłości*. Jest to wydanie naukowe (krytyczne, a więc uwzględniające różne warianty tekstowe zgromadzone w osobnym tomie) o walorach popularnych, ponieważ zawiera objaśnienia rzeczowe w postaci przypisów do każdego utworu. Po drugie, omawiana edycja jest pierwszym od stu lat tak obszernym wielotomowym i naukowym wydaniem, które przypomina w zupełnie nowym układzie bogactwo tematyczne i gatunkowe twórczości poety – kojarzonego przede wszystkim jako autora *Nie-Boskiej*



Fot. Mirosława Buczyńska

komedii, Irydiona czy Przedświtu. Publikacja ma więc walor poznawczy i inspirujący, ponieważ prezentuje niemal cały (z wyjątkiem części listów) dorobek literacki jednego z poetów uznawanego za romantycznego wieszczą. Zgodnie z zasadami edytorstwa naukowego tekst utworów został oczyszczony z ewidentnych błędów pióra i błędów druku oraz zmodernizowany w taki sposób, żeby zachować swoistości językowe poety, a jednocześnie nie odstraszać czytelnika archaiczną pisownią. Zgodnie z przyjętą przez prof. Strzyżewskiego zasadą, Krasiński ma być – i wierzymy, że jest – do czytania. Należy również podkreślić, że nowe wydanie dzieł zebranych nie zawiera żadnych treści interpretacyjnych, sugerujących odczytanie poszczególnych dzieł. Są za to informacje m.in. o dziejach tekstów, a także wykazy opracowań historycznoliterackich poświęconych każdemu z utworów. Jak mówi redaktor naukowy edycji: została ona „pomyślana tak, aby lektura całości dała rzeczywiście obraz twórczości poety, bez narzucania odbiorcy interpretacyjnych

tropów, bez sztucznych i anachronicznych podziałów, które odziedziczyliśmy po wydaniach poprzedników” (<https://edytorstwoumk.com>). Po trzecie, wszystkie tomy ukazały się jednocześnie, co jest ewenementem w kręgu polskiego edytorstwa naukowego. Zazwyczaj bowiem poszczególne tomy dzieł pisarzy wydawane są w dużych odstępach czasowych, z kilku- lub kilkunastoletnim opóźnieniem, a niektóre tego typu prace są wstrzymywane na całe dekady.

Dzieła zebrane Krasińskiego są do nabycia w dobrych księgarniach na terenie całego kraju w regularnej cenie: 475 zł (edycja limitowana – oprawa twarda) i 230 zł (oprawa miękka). Książki można również zakupić w sklepie internetowym Wydawnictwa w promocyjnych cenach – odpowiednio – 380 zł i 184 zł. Zapraszamy do lektury.

Dr Marcin Lutomierski jest pracownikiem Wydawnictwa Naukowego UMK.

Nowym Miejskim Konserwatorem Zabytków w Toruniu został absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Emanuel Okoń, ostatnio związany z Muzeum Okręgowym w Toruniu. Pracę na wspomnianym stanowisku objął 1 marca 2018 roku.

Emanuel Okoń ma 27-letnią praktykę zawodową związaną z ochroną dziedzictwa narodowego, w tym szereg wykonanych dokumentacji i studiów konserwatorskich oraz liczne publikacje naukowe lub popularnonaukowe. Przez ostatnie 7 lat związany był z Muzeum Okręgowym w Toruniu, a przez 13 lat prowadził działalność akademicką.

Z wykształcenia jest magistrem konserwatorstwa i muzealnictwa (ukończył studia na UMK w 1987 roku), a także absolwentem studiów podyplomowych w zakresie „Zabytkoznawstwa i konserwatorstwa sztuki kościelnej” (2001 r.) oraz „Ochrony i zarządzania kolekcją muzealną” (2017 r.). Ma otwarty przewód doktorski w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK.

Emanuel Okoń posiada kwalifikacje w zakresie ewidencji obiektów zabytkowych, badań architektonicznych zabytków architektury, wykonywania studiów historyczno-konserwatorskich i urbanistycznych, inwentaryzacji architektoniczno-konserwatorskiej, prowadzenia nadzorów konserwatorskich, a także uprawnienia rzeczoznawcy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie opieki nad zabytkami w dziedzinie urbanistyki, w specjalizacji: badania, dokumentacja i ewidencja zabytkowych układów przestrzennych oraz dawna kartografia miejska.

NOWY MIEJSKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

Prowadzi działalność w wielu organizacjach wspierających ochronę dziedzictwa kulturowego, m.in. w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki, Stowarzyszeniu Konserwatorów Zabytków, Towarzystwie Naukowym w Toruniu oraz Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Toruniu.

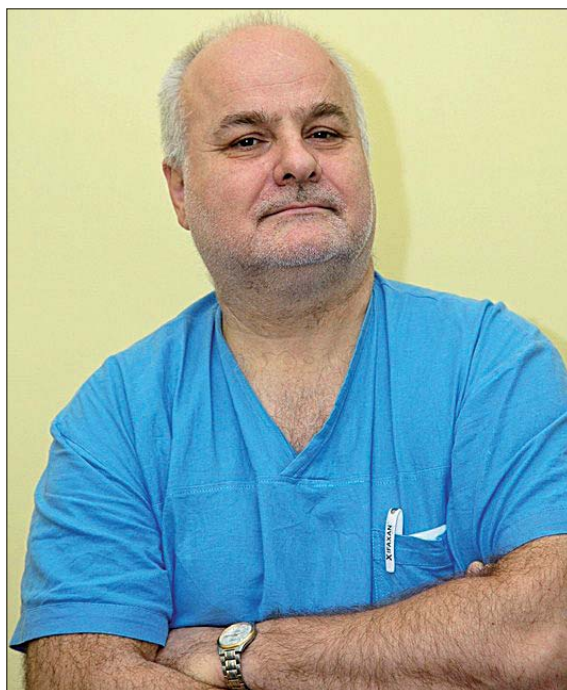
Od 2008 r. jest członkiem komisji ekspertów Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego opiniującej wnioski o dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach położonych na obszarze województwa. Natomiast od 2011 r. jest powołany przez Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego na członka Rady Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku.

Za swoją pracę i zaangażowanie na rzecz ochrony dziedzictwa narodowego oraz opieki nad zabytkami Emanuel Okoń otrzymał złoty medal na międzynarodowych targach konserwatorskich „Denkmal’98” w 1998 r., złotą odznakę „Za opiekę nad zabytkami” nadaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2013 r.) oraz „Złotą odznakę” przyznaną przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków (2014 r.).

(akt, str)

Wojciech Szczęsny

WYKŁAD, KTÓREGO NIE WYGŁOSIŁEM



Fot. Strona internetowa Wydziału Lekarskiego
Collegium Medicum UMK

Każdy ma jakiegoś świra. Ja przyznaję się do takiego, że na każdą imprezę mam przygotowaną mowę. Nigdy żadnej nie wygłosiłem i jak sądzę nie wygłoszę, ale jest ona w mej głowie. Proszę się nie obawiać, nie ćwiczę ich przed lustrem, jak to zwykł czynić przywódca III Rzeszy. Nigdy żadnego wykładu nie próbowałem, nie nagrywałem, aby nauczyć się na pamięć. Mam je w głowie, a część jak mniemam dopiero powstanie. 19 lutego 2018 był dla mnie ważnym dniem. Odebrałem z rąk JM Rektora dyplom habilitacyjny. Słuchając wystąpień ludzi znacznie mądrzejszych ode mnie, tak sobie myślałem:

Panie Premierze!
Magnificencjo Rektorze!
Wysoki Senacie!
Prześwietni Goście!
Szanowni Państwo!

W imieniu wszystkich obecnych tu osób, które odebrały dyplomy habilitacyjne i doktorskie, oraz od-

znaczonych medalami państwowymi i resortowymi, chciałbym złożyć podziękowanie za umożliwienie nam awansu naukowego, a także za dostrzeżenie zaangażowania w pracę naukową, dydaktyczną czy działalność na rzecz społeczności uniwersyteckiej. Nie jest tajemnicą, że każdy człowiek od swych najmłodszych lat, do chyba końca życia, niekiedy potrzebuje potwierdzenia tego, że to co robi jest słuszne i dobre. Potwierdzenie owo nie powinno w żadnym razie pochodzić od podwładnych czy znanych z nazwiska uczniów. Może tak być tylko wtedy, kiedy żegnamy się z już zajmowanym kierowniczym stanowiskiem, a podwładni kupują nam (ze szczerego serca) kryształowy wazon czy podobny gadżet z odpowiednią dedykacją. Nagrody zaproponowane przez zwierzchników, a najlepiej decydentów, którzy słyszeli jedynie o naszych przewagach w jakiejś tam dziedzinie, są najcenniejsze. Ufam, że dzisiejsze odznaczenia, przyznano w taki właśnie sposób.

Uniwersytet stwarza możliwości rozwoju naukowego poprzez swoją wielowątkowość. Istnieje staropolskie określenie „wszechnica”, które oznacza „miejsce zgłębiania wszystkich nauk”, a więc to samo, co zapożyczony z łaciny „uniwersytet”, który pierwotnie miał formę dwuwyrzową „universitas studiorum” (ogół nauk), co potem skrócono do „universitas”. Pozwólcie Państwu na kilka wątków osobistych. W moich badaniach korzystałem *larga manu* z owej „powszechności nauk” zgromadzonych w jednym miejscu. Współpracowałem z biologami (w tym z JM Rektorem), z fizykami, genetykami czy też w Collegium Medicum, z PT Koleżankami i Kolegami z różnych zakładów i katedr. Zapewne tak postępowali też i inni habilitanci i doktoranci, którzy dziś odebrali dyplomy.

Wiele lat temu, jeszcze przed jakże ważnym dla UMK rokiem 1973, przechodziłem wraz z moim ojcem obok pewnego budynku i zapytałem, co w nim się znajduje. Ojciec wyjaśnił mi, że jest to jeden z budynków należących do UMK i tu studenci zgłębiają tajemnice nauki. Będąc uczniem bodaj trzeciej klasy szkoły podstawowej, pomyślałem, że musi to być bardzo trudne i chyba nawet przestraszyłem się, czy dam w przyszłości radę. W Roku Kopernikańskim oglądałem pokaz sztucznych ogni podczas otwarcia kompleksu budynków, w którym obecnie jesteśmy. Kilka lat później, jako uczeń liceum, uczestniczyłem w wykładach profesora Juliusza Narębskiego. Bez Power Pointa, za pomocą pięknej polszczyzny i doskonałego języka popularnonaukowego, zapoznawał nas z osiągnięciami światowej neurofizjologii, w których to badaniach brał czynny udział. Chodziliśmy też na warsztaty dla uczniów zainteresowanych biologią, organizowanych przez pracowników Instytutu Biologii i Nauk o Ziemi. Wykłady Profesora, któremu starczało czasu i chęci na spotkania z młodzieżą, stały się dla mnie trzydzieści lat później, inspiracją dla Śród Medycznych.

Miałem zawsze szczęście do nauczycieli. Byli to zarówno ludzie mądrzy, jak i pasjonaci swego zawodu. Biologii i fizyki uczyli mnie w IV LO Felicja Młynarczyk i Juliusz Domański. Wiem, że byli związani z UMK. To właśnie prof. Młynarczyk powiedziała nam o wykładach prof. Narębskiego. Historię poznawałam po części dzięki profesorowi Witoldowi Wojdyle, późniejszemu prorektorowi UMK. Pokazał on nam, jak należy uczyć, według zasady *clara pacta, boni amici*. Przez prawie trzydzieści już lat, kiedy sam uczę innych, pamiętam o tych lekcjach.

Wróćmy zatem do mojego spaceru z ojcem z roku bodaj 1971. Budynkiem, który mijaliśmy był Instytut Fizyki przy ul. Grudziądzkiej. Studenci zgłębiali tam tajemnice materii i energii. Być może wśród słuchaczy była prof. Lidia Smentek, z którą mam zaszczyt się przyjaźnić. I być może wykładano tam wówczas o splątaniu kwantowym. Polega ono na tym (proszę fizyków o wybaczenie, jeśli coś pomyłę), że splątane cząstki „wiedzą”

o sobie, nawet jeśli znajdują się na przeciwległych krańcach wszechświata. Znają swój stan. Myślę, że dobro które dajemy innym, jest jedną z tych cząstek. Wtedy gdzieś pojawia ta druga cząstka, będąca odpowiedzią na to. Niewykluczone, że nigdy jej nie zobaczymy. Ale na pewno jest i czyni wtórne dobro. Fizyk powie: „Panie kolego, splątane cząstki mają przeciwne spiny”. Tak, w fizyce kwantowej istotnie tak jest. Ale splątane cząstki miłości, wdzięczności i dobra działają inaczej. Moc tych drugich jest jeszcze większa niż tych pierwotnych. I dlatego warto żyć i czynić dobro. Jestem o tym głęboko przekonany.

Dziękuję za uwagę!

Dr hab. nauk medycznych Wojciech Szczepny jest pracownikiem naukowym Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UMK.

* Gościem Święta Uniwersytetu był wicepremier Jarosław Gowin



Fot. nadesłana

MEDAL IM. JERZEGO KONDRACKIEGO

Prof. dr hab. Leon Andrzejewski (na zdjęciu z prawej) z Wydziału Nauk o Ziemi UMK został uhonorowany Medalem im. Jerzego Kondrackiego.

Wręczenie medalu kierownikowi Katedry Geomorfologii i Paleogeografii Czwartorzędu UMK odbyło się podczas Kongresu Geografii Polskiej (12–14 kwietnia 2018 r.) zorganizowanego z okazji 100-lecia Polskiego Towarzystwa Geograficznego i 100-lecia Geografii na Uniwersytecie Warszawskim.

Prof. Jan Szupryczyński uhonorowany został Medalem Pamiątkowym Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

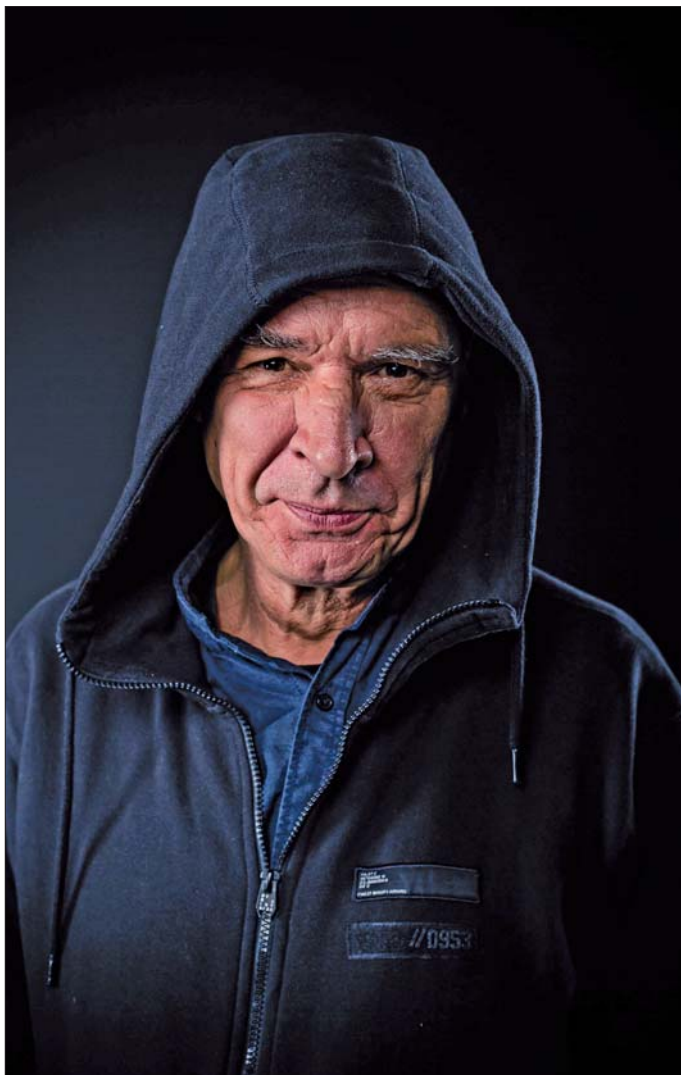
Medal został wybity z okazji przypadającego w tym roku 100-lecia Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Podczas wizyty w naszej redakcji emerytowany profesor wspominał swą działalność na rzecz tego towarzystwa. Jak można przeczytać w dołączonym dyplomie medal został przyznany prof. Janowi Szupryczyńskiemu „w uznaniu wielkich zasług dla rozwoju polskiej geografii oraz naszego towarzystwa (czyli PTG – przyp. red.)”.

Tekst i zdjęcie Winicjusz Schulz

DLA GEOGRAFA



OD NOWA ZAPRASZA



Andrzej Stasiuk

Fot. Cai Caslavinieri (Archiwum ACK „Od Nowa”)

7.05. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: „W UŁAMKU SEKUNDY”, reż. Fatih Akin, Francja/Niemcy 2018.

8.05. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: „NIGDY CIĘ TU NIE BYŁO”, reż. Lynne Ramsay, Francja/USA/Wielka Brytania 2018.

8.05. (wtorek), godz. 20:00, mała scena. Spotkanie autorskie z Maciejem Koprowiczem promujące książkę „The Smiths. Piosenki o twoim życiu”.

9.05. (środa), godz. 20:00, mała scena. Koncert Wille and the Bandits.

10–11.05 (czwartek–piątek), godz. 18:00, mała scena. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: Etiuda & Anima.

12.05 (sobota), godz. 18:00, mała scena. XXX-lecie Reaktywacji NZS.

14–16.05. (poniedziałek–środa). 19. MAJOWY BUUM POETYCKI. 19. edycja interdyscyplinarnego festiwalu Majowy Buum Poetycki. To jedna z największych imprez literackich w północnej Polsce. Festiwal jest prezentacją i konfrontacją niezależnych poetów, magazynów literackich oraz związanych z nimi twórców, reprezentujących niezależne środowisko literackie całego kraju. BUUM nie jest konkursem, prezentuje głównie młodych, undergrundowych poetów oraz niezależne pisma poetyckie. Festiwal dla poetów jest szansą wymiany myśli i wzajemnych inspiracji; dziennikarzom i szerszej publiczności daje możliwość zapoznania się z tym, co wydarzyło się w polskiej poezji w trakcie ostatniego roku. Informacje: www.buum-poetycki.umk.pl

14.05. (poniedziałek), godz. 20:00, Galeria Dworzec Zachodni. Wernisaż wystawy malarstwa Tomasa Cebo „Wymarz mi wolną przestrzeń”.

14.05. (poniedziałek), godz. 20:30, mała scena. MAJOWY BUUM POETYCKI – WIELKI BUUMOWY SLAM POETYCKI

15.05. (wtorek), godz. 19:00. MAJOWY BUUM POETYCKI. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: „WIEŻA. JASNY DZIEŃ”, reż. Jagoda Szalc, Polska 2018.

15.05. (wtorek), godz. 20:30, mała scena. MAJOWY BUUM POETYCKI. Prezentacje poezji: Małgorzata Lebda, Anna Fiałkowska. Koncert: DYLAN.PL – piosenki Boba Dylana w wykonaniu zespołu Filipa Łobodzińskiego.

16.05. (środa), godz. 20:00. MAJOWY BUUM POETYCKI. Dyskusja: „Kontrkultura w literaturze” – Paweł Tański, Jerzy Jarniewicz. Prezentacje poetyckie: Jacek Podsiadło, Uta Przyboś, Paweł Tański. Koncert/performance Andrzej Stasiuk i Mikołaj Trzaska.

17.05. (czwartek) i 18.05. (piątek), godz. 21:00. JUWENALIA 2018 – Wstęp wolny, wejście dla pracowników UMK, studentów i absolwentów także innych uczelni. Bawmy się wspólnie!

19.05. (sobota), godz. 18:00, nowa scena. Probalnica – koncert fortepianowy liro Rantala (FIN). wstęp na zaproszenia.

19.05. (sobota), godz. 21:00. JUWENALIA 2018.

21.05. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: „HAPPY END”, reż. Michael Haneke, Austria/Francja/Niemcy 2018.

22.05. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: „CZERWONA JASKÓŁKA”, reż. Francis Lawrence, USA 2018.

22.05. (wtorek), godz. 20:00, mała scena. Świat Od Nowa. „Izrael wychodzi z cienia. Wielka intryga Trumpa”. Gościem będzie Jarosław Kociszewski – dziennikarz Wirtualnej Polski, wieloletni korespondent na Bliskim Wschodzie, publicysta i komentator spraw międzynarodowych.

23.05. (środa), godz. 18:00, Galeria O11. Wernisaż wystawy fotografii – projekt „Bezobliczalni”.

23.05. (środa), godz. 20:00, mała scena. Wieczór podróżnika. Kenia. Historia pewnego reportażu. Gościem Będzie dziennikarka Polskiego Radia, reportażystka, laureatka nagrody Grand Press za reportaż radiowy 2017 – Agata Kasprolewicz.

24.05. (czwartek), godz. 18:00. Otwarcie wystawy malarstwa Angeli Brisnovali.

24.05. (czwartek), godz. 20:00, mała scena. Koncertowa Fala – zagra grupa JEMIAYKA. Transmisja

„live” z koncertu będzie dostępna na stronie sfera.umk.pl/gracz

25.05. (piątek), godz. 20:00. Dzień Wydziału Nauk o Ziemi.

26.05. (sobota), godz. 19:00. Spektakl JAPONISTYKI UMK – „Urashimatarou”.

28.05. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: „TWARZ”, reż. Małgorzata Szumowska, Polska 2018.

29.05. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: „JA, TONYA”, reż. Craig Gillespie, USA 2018.



Willy & The Bandits

Fot. Barbara Kotecka-Herman

O tym, że wśród studentów naszego Uniwersytetu nie brakuje talentów w różnych rodzajach sportach walki, nikogo nie trzeba przekonywać. W zasadzie w każdym wydaniu „Głosu Uczelni” informujemy o ich sukcesach. Nie inaczej było w ostatnim czasie.

Judoczka Anna Załączna (TKS Judo Toruń), wybrana najlepszym studentem-sportowcem w poprzednim roku akademickim, zwyciężyła w zawodach Pucharu Polski, rozegranych w Mysiadlu. W wadze +78 kg nasza zawodniczka wygrała swoje wszystkie walki, pokonując kolejno: Julię Świątkiewicz (Lemur Warszawa), Wiktorię Lis (Budowlani Sosnowiec), Alicję Sokołowską (Yuko Józefów) oraz Katarzynę Madajewską (AZS Gdańsk).

Równie dobrze jest także w pięściarskim ringu. Podczas rozegranych w Grudziądzu Mistrzostwach Polski Kobiet w Boksie tytuł mistrzowski, już po raz

drugi w swojej karierze, zdobyła Aneta Rygielska (Pomorzanin Toruń). Studentka kierunku sport i wellness, w wadze 60 kg, najpierw wygrała przez KO z Weroniką Balcer, później przez RSC z Anetą Stefaniak, zaś w finale jednogłośnie na punkty pokonała Monikę Serafin. Jednocześnie została uznana najlepszą zawodniczką grucziądzkich mistrzostw.

– Choć to nie był docelowy turniej w tym roku dla mnie, cieszę się z sukcesu. Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do mojego sukcesu i byli ze mną podczas moich walk – napisała Aneta Rygielska w mediach społecznościowych. (rk)

SPORTY WALKI

SUKCES SIATKARZY Z UMK

Hala Uniwersyteckiego Centrum Sportowego była areną 48. Turnieju Kopernikańskiego w piłce siatkowej o puchar JM Rektora UMK. Do rywalizacji przystąpiło 12 zespołów – po sześć żeńskich i męskich. Miło nam donieść, że wśród studentów najlepsza okazała się reprezentacja UMK!

Nasi zawodnicy nie znaleźli pogromców. W pięciu spotkaniach stracili tylko jednego seta – tę partię „urwała” im drużyna Uniwersytetu Gdańskiego, która ostatecznie uplasowała się na trzecim miejscu. Na drugiej pozycji zawody zakończył zespół Uniwersytetu Adama Mickiewicza z Poznania, a lokaty za podium zajęły kolejno reprezentacje: Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej (Lublin), Uniwersytetu Warszawskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

– Najwyżej poprzeczkę zawiesili nam gdańszczanie – mówi trener męskiej reprezentacji UMK Michał Tyburski. – Pierwszy set tego należał właśnie do naszych rywali. W drugiej partii (grano do dwóch wygranych setów – (przyp. red.)) spisaliśmy się już znacznie lepiej i w ten sposób doprowadziliśmy do tie-breaka. W nim długo prowadziło UG, jednak później mój zespół, niesiony głośnym dopingiem, dzięki świetnej grze w bloku i obronie odrobił straty i zwyciężył w całym meczu.

Dodajmy, że MVP turnieju został wybrany nasz siatkarz Tomasz Janiszewski, zaś najlepszym zawodnikiem drużyny UMK wybrano Mateusza Ciemielewskiego.

AZS UMK: Rafał Chojnacki, Mateusz Ciemielewski, Adam Głowacki, Wojciech Górniak, Tomasz Janiszewski, Kacper Klejna, Paweł Kozłowski, Maciej Malkiewicz, Michał Nowicki, Jakub Orzeł, Dawid Pawłowski, Hubert Sulwiński, Dominik Zieliński oraz Bartosz Burny, Bartosz Nowacki i Łukasz Woś.

Naszym studentkom nie udało się niestety stanąć na podium Turnieju Kopernikańskiego. Żeńska drużyna zajęła ostatecznie piąte miejsce, wyprzedzając ekipę KUL-u, z którą wygrała jedyne spotkanie. Zmagania wśród pań wygrała UMCS przez UAM, UW i UG.

– Cały turniej był dobrym przetarciem przed czekającymi nas już półfinałami Akademickich Mistrzostw Polski – twierdzi trener ekipy AZS-u UMK Joanna Kaczmarek. – Brak ligowych dziewcząt dał szansę rezerwowym koleżankom na pokazanie się. Rozegrałyśmy pięć spotkań, z czego jedno wygrałyśmy. Pozostałe mecze były pełne emocji i wynik 0:2 nie oddawał walki, jaka w nich była. Gdyby zagrały nasze koleżanki ligowe, to wynik mógł być odwrotny. Gra zespołu „falowała”, bo widać było brak ogrania.

AZS UMK: Magdalena Piepiórka, Kinga Ratajczak (wybrana najlepszą zawodniczką zespołu), Ida Wiśniewska, Karolina Bogacz, Marta Pietrzak, Dominika Rygielska, Olga Kobrin, Dominika Dziekońska, Natalia Paul, Marta Korzeniewska, Patrycja Matusiak, Katarzyna Migdańska, Aleksandra Pawłowska, Julita Tatała i Aleksandra Dudek. (rk)

MEDALE NASZYCH WIOŚLARZY

We Wrocławiu odbyły się XXVII Mistrzostwa Polski na ergometrze wioślarskim. Reprezentanci AZS-u UMK Toruń wywalczyli dwa medale.

W gronie senierek Katarzyna Zillmann uplasowała się na drugim miejscu, przegrywając złoto o sześć sekund. Wśród seniorów Robert Fuchs zajął trzecią pozycję, tracąc do zwycięzcy niewiele ponad pięć sekund.

Kilku naszych zawodników i zawodniczek uplasowało się w czołowej dwudziestce tych mistrzostw. Oto ich wyniki:

Juniorzy – 13. Urszula Matecka; juniorzy – 11. Szymon Kempa, 19. Jakub Piotrowski, 20. Mateusz Ziętarski; kobiety waga lekka – 7. Klaudia Ostrowska; seniorzy – 17. Agnieszka Robaszkiewicz; seniorzy – 12. Karol Leszczyński, 20. Patryk Przekopski. W punktacji klubowej AZS UMK Toruń uplasował się na piątej pozycji.

Po wrocławskich mistrzostwach członkowie reprezentacji Polski rozjechali się na zgrupowania. Jak zwykle w kadrze nie brakuje naszych reprezentantów. We włoskim Livigno do sezonu przygotowywała się Katarzyna Zillmann, zaś w Zakopanem formę szlifowali: Robert Fuchs, Damian Krawitowski i Karol Leszczyński. Z kolei na początku marca Katarzyna Zillmann, Robert Fuchs i Mirosław Ziętarski wyjechali na reprezentacyjny obóz do portugalskiego Lago Azul.

Dodajmy, że pierwsze starty na wodzie nadejdą już w kwietniu – najpierw Wiosenne Regaty Długodystansowe w Warszawie, a następnie Centralne Wiosenne Regaty Kontrolne na poznańskim Malcie. (rk)

Czy świat powoli (a może i coraz szybciej) staje na głowie? Nie wiem. Jeszcze jakoś go ogarniam, więc chyba nie jest z tym światem tak źle. Ale zauważam też, że coraz więcej osób marzy o tym, by nieco wyhamować, stanąć z boku, zadumać się lub po prostu posmakować życia (a nie tylko na nie zarabiać).

Inwazja hygge, czyli duńskiego stylu życia, w którym komfort, wytchnienie, dystans, przyjemność, czas na relaks, rozmowy z przyjaciółmi stoją znacznie wyżej niż pęd do kariery czy bogacenia się za wszelką cenę, stała się faktem i fenomenem nie tylko w samej Danii. Ta zaś stała się symbolem dobrego i mądrego stosunku do życia.

Weźmy też takie choćby szwedzkie lagom. Taka życiowa sztuka umiaru – nie za mało, nie za wiele, po prostu w sam raz. Taka szwedzka odpowiedź na duńskie hygge. Bez szarpaniny, z pozytywnym nastawieniem wobec innych.

Polskiej wersji jeszcze nie mamy, a w dobie tak częstego hejtu, chamstwa i agresji by się przydała. Ale są już pierwsze symptomy. Takie choćby Meloradio. Jako także radiowcowi podoba mi się pomysł, by radio wyciszało, dawało oddech. I nie tylko chodzi tu o dobór muzyki na antenę. Jakoś nigdy nie przepadałem za prezenterami, którzy strzelali słowami w tempie karabinu maszynowego (szybko często znaczyło też głupio), a niektóre nadal modne jeszcze formaty radiowe taki styl prowadzenia programów zalecają.

Winicjusz Schulz

GŁOS NA STRONIE

Widzę jednak (i Państwo zapewne w swoim otoczeniu też), że rośnie grono Polaków, dla których pojęcie „smak życia” zaczyna mieć duże znaczenie, choćby miało – przynajmniej na początku – sprowadzać się co najwyżej do takich smaczków jak wypicie w spokoju porannej kawy, obiad w rodzinnym gronie czy spotkanie ze znajomymi. Tylko tyle, a może aż tyle, biorąc pod uwagę wszechobecny „niedoczas”.

Ten smak życia to nie tylko hedonizm, ale to także dystans wobec wielu problemów. Łatwiej potem znaleźć dla nich rozwiązanie. Dotyczy to zarówno życia prywatnego, jak i pracy.

Możecie Państwo zarzucić mi, że może ten dzisiejszy felieton to trochę takie dywagacje w stylu starszego pana, który raz po raz powtarza frazę „za moich czasów...”. Ale nawet z badań nad tzw. millenialsami, czyli najmłodszym pokoleniem wchodzącym w życie, wynika, że ci ludzie są gotowi poświęcić szereg dóbr, np. jeździć gorszym autem, spędzać wakacje niekoniecznie w egzotycznych krajach, byle nie uczestniczyć w wyścigu szczurów.

„Bycie EKO” to życie w równowadze z naturą i ze środowiskiem, w którym żyjemy. Tak powinno być, ale czy tak jest w rzeczywistości?

Póki co – kominy dymią, samochody smrodzą, wszędzie walają się opakowania po napojach, lodach, cukierkach i innych rzeczach. Odnoszę wrażenie, że „eko” stało się bardziej świetnie sprzedającym się sloganem reklamowym i sposobem na zarabianie większych pieniędzy przez różnego rodzaju firmy niż synonimem czystości środowiska naturalnego. Powstało wiele sklepów z ekologiczną żywnością i chemią gospodarczą, a każdy większy market chwali się takimi stoiskami. Niestety, towary tam sprzedawane często niewiele mają wspólnego ze zdrowiem. Mimo że ceny są wysokie, interes się kręci i wszyscy są zadowoleni.

Od 1 stycznia w naszym kraju wprowadzono zakaz wydawania klientom darmowych reklamówek w sklepach, a teraz planuje się tworzenie w miastach stref czystego transportu. To są działania, które dają już jakieś nadzieje, jednak skala zanieczyszczenia wszystkiego, czym żyjemy i z czego żyjemy, jest porażająca. Musimy z całą determinacją starać się zahamować dalszą degradację naszego środowiska. Niestety, w różnych częściach świata (Azja, Afryka, Ameryka Południowa) prowadzi się gigantyczne inwestycje, np. wypalanie milionów hektarów lasów pod uprawę palmy olejowej,

Wojciech Streich

ZARAZ WRACAM

które mają wpływ na klimat całej kuli ziemskiej. Jedną z poważniejszych przyczyn tego stanu jest szalejąca konsumpcja, umiejętnie nakręcana przez wielkie korporacje: „mieć jak najwięcej – tu i teraz”.

W tym całym szaleństwie często marnowane są najlepsze pomysły dotyczące ekologii, np. idee tanich elektrycznych samochodów czy handlowanie limitami dwutlenku węgla. Wspomniane pomysły przemielone przez maszyny korporacyjne szybko stały się kolejnym biznesem, z którego można „wycisnąć dużą kasę”. Ekonomiści powiedzą, że to jest nowoczesne, że powiązanie biznesu z inwestycjami ekologicznymi jest bardzo ważne i opłacalne dla każdej ze stron. Jednak tam, gdzie pojawia się presja wzrostu zysków, tam etyka idzie w kąt.

Problem jest poważny – kaszлемy i dusimy się od dymu i zanieczyszczeń, które nas otaczają. Liczba dzieci rodzących się z różnego rodzaju uczuleniami jest ogromna, a liczba zgonów na raka przewyższa już inne tzw. choroby „cywilizacyjne”. Czy w tym świecie jest jeszcze szansa na „bycie EKO”?

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
poleca:



Publikacje Wydawnictwa Naukowego UMK są do nabycia:

- w dobrych księgarniach stacjonarnych i internetowych
- w sklepie internetowym www.wydawnictwo.umk.pl